



OBLACKIE ECHO

Czasopismo parafii Św. Józefa w Gorzowie Wlkp.

nr (121) 249

Boże Narodzenie 2017r.

Nie było miejsca dla Ciebie...





Szkota

Maryi

**Serdecznie zapraszamy
na comiesięczne spotkania
z Maryją**

Pierwszy piątek miesiąca:

18.30 Msza Święta z kazaniem,
Nabożeństwo wywyższenia
Krzyża Pańskiego z modlitwą
Maryjną o uwolnienie od
wszelakich węzłów

Pierwsza sobota miesiąca:

17.30 Nabożeństwo do
Niepokalanego Serca Maryi
18.30 Msza Święta z kazaniem

Styczeń: Wielomówstwo, plotkarstwo, obmowa - Milczenie Maryi

Luty: Kłamstwo - Prawda w życiu Maryi

Marzec: Lęk, niepokój - Pokój serca

Zapraszają Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej
Duszpasterze parafii św. Józefa przy ul. Brackiej 7 w Gorzowie Wlkp.

Bóg przychodzi i działa w ciszy

Jedno Słowo wypowiedział Ojciec, którym jest Jego Syn, i to Słowo wypowiada nieustannie w wiecznym milczeniu. W milczeniu te powinna słucha Go dusza.

w. Jan od Krzyża

Drodzy Parafianie!

Od roku w naszej parafii istnieje możliwość skorzystania z Adoracji Pana Jezusa, który wystawiany jest w wyremontowanej kaplicy w. Eugeniusza de Mazenoda. Adoracja trwa w każdą piątkę, pierwszy piątek miesiąca, pierwszy sobotni miesiąc oraz w każdą niedzielę. Nieustannie każdego dnia nasz umysł zatroskany jest o wiele spraw, które dla nas, ludzi, są ważne. Wydawałoby się, że w milczeniu, do którego zachęca nas sam Bóg, nie ma nic nadzwyczajnego, co mogłoby się przysłużyć dla dzisiejszego jakiegoś praktycznego i użytecznego wiata.

Jednak Bóg przychodzi na świat do miejscowości zwanej Betlejem, która po hebrajsku oznacza Dom Chleba. Tajemnica Boga realizuje się w miejscu najmniej znaczącym dla losów świata. W tej małej miejscowości realizuje się zapowiedź wielu proroczeń Starego Testamentu. Cisza mówi nam o tym, co dzieje się we wnętrzu człowieka. Tylko człowiek o niespokojnym sumieniu może zapagnąć zagłuszyć ową ciszę Narodzin Zbawiciela. Hałas grzechu, który w nas jest, przeszkadza nam w milczeniu i adoracji Jezusa Chrystusa. A jednocześnie nie tylko Adorujcie i rozważajcie Słowo Boże, ale my podjęliśmy decyzję o usuwaniu grzechu z naszego życia. Herod, który w swej przewrotności, pod pozorem oddania Dzieci ciu pokłonu, powodowany lękiem utraty władzy, zapagnął spotkania ze Zbawicielem. Tylko grzech mieszkający w duszy człowieka, pragnie skutecznie zabijać narodziny Jezusa w naszych sercach. I rzeczywiście tylko czyste serce jest



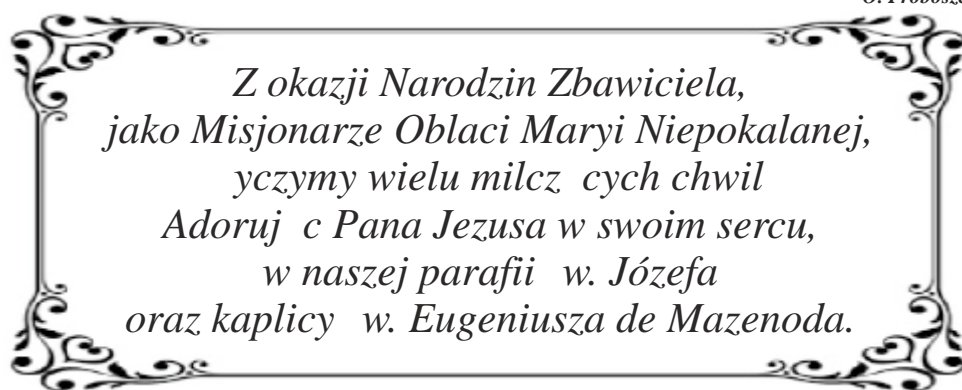
w stanie odkrywa największą tajemnicę, jakiegoś Bóg może ofiarować człowiekowi. Tylko milczenie prowadzi ludzi ponad słowa, a do tajemnicy, do kultu w duchu i prawdzie... Słowo, które milczenie ostatecznie tajemnicę nie potrafi ukryć, lecz potrafi ją objawić. Tajemnicę może się wyświadczyć tylko w milczeniu... Bóg się objawia, ale nasze ludzkie słowa nie są w stanie wyrazić Jego ogromu i tajemnicy. Na zawsze pozostaje ponad naszymi słowami. Jak mógłby być Bóg, gdyby my Go obejmowali swoim rozumieniem. – kard. Robert Sarah.

Fiat Maryi jest milczeniem, któremu matka Chrystusa pozostanie wierna na wiecznie. Ona milczy, kiedy fałszywie oskarża jej Syna. To ona milczy, kiedy widzi konanie Jezusa, którego ciało pokryte jest ranami

i ranami po ciosach. Milczy przy krzyżu swojego Syna i w chwili Jego śmierci. To Jej milczenie jest bardzo twórcze dla wspólnoty Kościoła. Jako pierwsza pojmuje tajemnicę Kościoła w świetle Pięćdziesiątnicy, zgromadzona razem z uczniami w wieczerniku.

Podczas audiencji generalnej 22 listopada 1995 roku Jan Paweł II stwierdził: *Przykład Maryi pozwala Kościołowi lepiej zrozumieć wartość milczenia. Milczenie Maryi nie jest tylko powściągliwością w mowie, ale przede wszystkim mądrością, która rozumie i patrzy oczyma wiary na tajemnicę Wcielenia Słowa i na wydarzenia Jego ziemskiego życia.*

O. Proboszcz



INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA STYCZE 2018

Intencja ewangelizacyjna:

Aby w krajach azjatyckich chrześcijaństwo, wraz z innymi mniejszościami religijnymi, mogło w swojej wierze w pełnej wolności.

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA LUTY 2018

Intencja ogólna:

Aby ci, którzy sprawują władzę materialną, polityczną lub duchową, nie pozwolili, by rozdziała nimi korupcja.

OBYCZAJE I OBRZĘDY BOŻEGO NARODZENIA

Tradycja rodzinnej, uroczystej wieczerzy jest dzisiaj bardzo mocno zakorzeniona w polskich domach. Obyczaj ten zauważył i zapisał już w XVII w., choć przypuszcza się, że był praktykowany już dużo wcześniej. Jego istotnym elementem jest zachowanie postu. Wieczerną poprzedza przygotowanie choinki, jak też domowej szopki. Pod białym obrusem kładzie się kilka dębów siana (symbolika szopki betlejemskiej). Do stołu zasiada się po ukazaniu pierwszej gwiazdy na niebie. Uczestnicy kolacji dzielą się białym opłatkiem, składają życzenia, wybaczą sobie wzajemne urazy. Przyjacielem pozostawienie wolnego nakrycia przy stole dla niespodziewanego gościa lub też symbolicznie dla Chrystusa. Tradycyjnie podaje się dwa rodzaje potraw (różnych w zależności od regionu). Po skończonej wieczerzy śpiewa się kolędy i obdarowuje prezentami.

CZYTANIE PISMA WIECZORNEGO – Jednym z najważniejszych czynności jakie powinniśmy uczynić przed wieczerzą wigilijną jest przeczytanie fragmentu Pisma Świętego wg św. Łukasza (Łk 2, 1-14) by przypomnieć sobie jak wspaniały jest Nasz Bóg, który tak mocno nas Kocha, że zsyła nam Swojego syna Jezusa Chrystusa. On odkupił nasze grzechy i daje nam możliwość życia wiecznego.

SIANO WIGILIJNE – powszechnie zachowywany jest zwyczaj wkładania siana pod obrus na stół, przy którym będzie spożywana uroczysta wieczerza wigilijna. W dawnych wiekach i różnych częściach Polski zwyczaj ten różnie przybierał formy. Przypomina on nam o ubóstwie groty betlejemskiej i Maryi, która złożyła narodzonego Chrystusa na sianie w łobie.



TRADYCYJNE POTRAWY – ilość potraw podawana na stół wigilijny bywa różna. W czasach przeszłych przedstawiała się tak: wieczerza chłopska składała się z siedmiu potraw, szlachecka z dziewięciu a pańska z jedenastu. Dzisiaj jest zwyczaj podawania dwunastu potraw. Są to na ogół: zupa rybna albo grzybowa lub też barszcz, ryby różnego rodzaju z tradycyjnymi przyprawami (np. karp na szaro lub szczupak po żydowsku), groch, grzyby, kluski z makiem, owoce wiejące, suszone lub gotowane. Uzależnione jest to od danego regionu, a jak wiemy tradycja przygotowywania uczyty wigilijnej przechodzi z dziada-pradziada.

WOLNE MIEJSCE PRZY STOLE – powszechnie jest obecnie w Polsce zwyczaj pozostawiania wolnego miejsca przy stole wigilijnym. Wolne miejsce przy stole w czasie wieczerzy wigilijnej jest „przeznaczone dla przygodnego gościa, którego w ten sposób traktuje się rodzinnie”.

Pozostawiamy wolne miejsce przy stole, wyrażamy serdecznie pamięć o naszych bliskich i drugich, którzy nie mogą spędzić z nami. Wolne miejsce przy stole oznacza może również członka rodziny, który zmarł lub też w ogóle pamięć o wszystkich zmarłych z rodziny.

PIERWSZA GWIAZDA – na pamięć gwiazdy betlejemskiej, o której mówi św. Mateusz, a którą gdy ujrzeli Mędrcy „bardzo się uradowali”. W Polsce rozpoczyna się uroczysta wieczerza, gdy ukazuje się pierwsza gwiazda na niebie. Zwyczaj ten jest głęboko zakorzeniony w polskiej kulturze. Nie zasiada się do wieczerzy wigilijnej „zanim gwiazda nie powoła wszystkich do połamania się opłatkiem”. Jest to bardzo stary zwyczaj przestrzegany do dnia dzisiejszego.



OPŁATEK WIGILIJNY – tradycyjnie spożywanie wieczerzy wigilijnej poprzedza dzielenie się opłatkiem, czyli bardzo cienkim, chrupkim (niekwaszonym) chlebem. Ten prosty, ale jakże wymowny zwyczaj jest nasycony głębokimi i wielowymiarowymi symbolikami. Zawarta jest ona najpierw w faktie „bycia razem” – skłóceniu nie zasiadają przecież do jednego stołu. Dzielenie się opłatkiem, wybaczymy sobie, darujemy urazy, jednamy się ze sobą; składamy sobie życzenia wszelakiego dobra zarówno materialnego, jak i duchowego. Nie ma właściwie ciwie solidnego opracowania opisującego utrwalenie się w polskiej tradycji dzielenia się opłatkiem w wieczór wigilijny, a najstarsza wzmianka o tym pochodzi z końca XVIII w. Obecnie ten piękny zwyczaj spotykamy jedynie w polskiej tradycji bożonarodzeniowej.

SZOPKA LUB ŁOBEK – zwyczaj ustawiania z figurek sceny Bożego Narodzenia zwanej „Szopką” lub też chojki z sianem i leżącej w nim figurek Dzieciątka Jezus sięga roku 1223. W tym to roku miało miejsce pamiętne wiotowanie Bożego Narodzenia zorganizowane przez św. Franciszkę z Asyżu, jako pierwsze w historii w miejscowości Greccio. Mała, nikomu dotychczas nieznaną osada stała się nowym Betlejem, kiedy to w obszernej grocie wymytej ze skał wulkanicznych, należącej do szlachetnego rycerza i przyjaciela św. Franciszka imieniem Giovanni Velita, została urządzona pierwsza szopka. Z Greccio, która stała się jakby nowym Betlejem, wyobrażenie łobka rozprzestrzeniło się na całą Italię, na Europę i na cały świat. Zachował jeden nienaruszalny – mimo różnic kultur i folkloru – swą zasadniczą treść.



tre autentycznie ewangeliczne, która według pragnie Franciszka powinna być dotrze do wszystkich kontemplujących łobek – szkoła prostoty, ubóstwa i pokory.

CHOINKA – w wigili Bo ego Narodzenia niemal każda polska rodzina umieszcza w swoim mieszkaniu i dekoruje choinkę, zwaną w Zachodniej Europie drzewkiem boonarodzeniowym, czy też drzewkiem Chrystusa. Choinka jako stojące drzewko jest pochodzenia niemieckiego. W Niemczech pojawiła się prawdopodobnie w XV wieku. Choinka jako pozostałość jodełki, małej sosny lub wierku zawieszona u sufitu czubkiem ku dołowi. Tak jak i choinka mają to samo źródło pochodzenia. Wy-

wodzi się od aryjskiego „drzewa życia”, którego lada w sztuce lub obyczajowo ci znajdziemy wszędzie. Choinka, która przywodzi nam na myśl „drzewo życia”, jest symbolem na wskroś chrześcijańskim. Ubiera się w domu, w którym wspominamy naszych pierwszych rodziców – Adama i Ewę. Przypomina ona nam nauki o upadku i Odkupieniu rodzaju ludzkiego.

SNOPY ZBOŻA – spotyka się jeszcze dzisiaj na wsi zwyczaj, że przed wieczerną wigilią przynosi się do mieszkania snopy zboża i umieszcza się w kącie pokoju. Zwyczaj ten istniał dawniej w całej Polsce. Jeszcze w I połowie XIX wieku był tak przestrzegany, że „nie siadano do wigilii bez snopów żyta po rogach komnaty stołowej ustawionych”. Po uczcie wigilijnej, ze słomy snopków, które stawiano na wieczerną w kącie izby, kręcono małe porębska i obciągano nimi drzewa owocowe w przekonaniu, że będą lepiej rodziły.

PASTERKA – czyli Msza w. o północy w noc Bo ego Narodzenia, otwiera oktawę liturgicznych obchodów związanych z tajemnicą Wcielenia, czyli przyjścia przez Syna Bo ego ludzkiej natury i przyjścia na świat. Uczestniczenie w Pasterce, najlepiej z całą rodziną, stanowi zasadniczy, centralny punkt wszystkich zwyczajów związanych z obchodami przyjścia na świat Bo ego Dziecięcia.

HISTORIA KOL ED POLSKICH

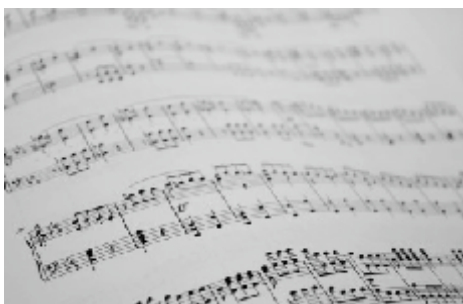
Sama nazwa „kolęda” pochodzi od łacińskiego słowa „calendae”, co oznaczało pierwszy dzień miesiąca. Z okazji kalend styczeńowych zaś się zwyczaj składania sobie nawzajem darów i życzeń. Dlatego też na początku nazwa „kolęda” oznaczała pieśń noworoczną, w której zawarte były życzenia pomyślności i urodzaju na nowy rok. Kolęda natomiast została z pieśnią boonarodzeniową prawdopodobnie dopiero w wieku XIX. W okresie od średniowiecza do wieku XVI nie wyróżniała się ona spośród innych pieśni religijnych.

Od kolęd należały odrębnie pastorałki – odmiana kolędy o wtkach zaczerpniętych z życia codziennego, która w odróżnieniu od kolędy nie jest wykorzystywana w nabożeństwach religijnych ze względu na swój świecki charakter. Według tradycji, autorem pierwszej kolędy był w. Franciszek z Asyżu i była ona śpiewana w zorganizowanej przez niego szopce. Najstarsza zachowana polska kolęda, pochodząca z 1424 r., zaczyna się od słów „Zdrób się, Królu Anielski”. Wzrost popularności gatunku nastąpił na przełomie XVII i XVIII wieku. Powstała wówczas kolęda „W łobiele”, przypisywana Piotrowi Skardzie – do melodii poloneza koronacyj-

nego króla Władysława IV. Inną bardzo popularną kolędą „Bóg się rodzi”, do melodii w rytmie poloneza, napisał Franciszek Karpiński. Twórcami kolęd byli także m. in. Mikołaj Szarzyński i Andrzej Morsztyn, a w XIX wieku Feliks Nowowiejski i Zygmunt Noskowski. Kolęda „Lulajże, Jezuniu” Fryderyk Chopin cytował w rodkowej części scherza h-moll op.20. Najśłynniejszą kolędą jest „Cicha noc”, którą przetłumaczono na ponad 300 języków i dialektów. Powstała w 1818 r. w małym austriackim miasteczku w Alpach. Jej autorami byli wikary miejscowego kościoła ks. Józef Mohr oraz jego organista Franz Gruber.

Z kolęd XVI-wiecznych zachowała się do dzisiaj „Anioł pasterzom mówi”. W XIII w. franciszkanie zapoczątkowali zwyczaj jasełkowego kołysania Dzieciątka kontynuowany również przez klaryski i karmelitanki. Przy szopce lub łobku wystawiano misteria boonarodzeniowe i śpiewano. Wiele w tych pieśniach, kierowanych do Nowonarodzonego, form zdrobniałych oraz kołysankowych zwrotów. Ten gatunek kolęd rozwinął się szczególnie w wieku XVII. Właśnie z tego okresu pochodzi „Gdy liczna Panna Syna kołysała” i „Lu-

lajże, Jezuniu”. Wiek XVII przyniósł również kolędy o tematyce pasterkiej. Powstały wtedy „Dzisiaj w Betlejem”, „Przybieżeli do Betlejem pasterze”. Autorstwo tej ostatniej przypisywane jest Janowi abczywi. Piwnicki wniósł kolędą jest „Bóg się rodzi” Franciszka Karpińskiego z XVIII w. Ta wspaniała pieśń opiera się w swojej strukturze na paradoksalnych zestawieniach (moc truchleje, ogień krzepnie, blask ciemnieje). Popularny utwór „Mój wiat monarchowie” to dzieło Stefana Bortkiewicza, który napisał słowa i ks. Zygmunta Odegiwicza – kompozytora muzyki. Kolędy pisali wybitni literaci, poeci i kompozytorzy: Piotr Skarga, Jan Kochanowski. Autorem tekstu „Bóg się rodzi” jest Franciszek Karpiński, „Mizerna cicha” – Teofil Lenartowicz. Muzykę komponowali m.in. Zygmunt Noskowski, Jan Gall, Feliks Nowowiejski.



ski, Stanisław Niewiadomski, Jan Maklakiewicz. Witold Lutosławski opracował 20 polskich kol d, które przetłumaczono na język angielski.

Dziś tak wiele znakomitych artystów przedstawia własne aranżacje ko-

l d. Wśród nich wymieni warto rodzin Pospieszalskich, Krzysztofa Krawczyka, Ann Mari Jopek czy Justyn Steczkowski.

Kolowanie stało się tradycją jednocząc ludzi nie tylko przy domowym

stole, czy w kościele, ale także na koncertach. Poprzez wspólne śpiewanie kol darty ci i publicznie tworzą prawdziwie rodzinne atmosfery, które trudno oddać słowami – trzeba posłuchać i pospiewać, by zrozumieć!

Wizyta Duszpasterska – KOL DA

Po Bożym Narodzeniu i po Nowym Roku rozpoczyna się czas wizyt duszpasterskich w naszych domach, czyli tak zwanej kol d. Jedni wyczekują wizyty księdza z radością, dla innych to przykry obowiązek, jeszcze inni twierdzą, że to tylko zbiórka pieniędzy lub strata czasu. Są i tacy, którzy boją się księdza jak ognia. Nieprzypadkowo kol d odbywa się po świętach Bożego Narodzenia, kiedy to wspominamy przyjęcie Boga na ziemi. Okres Bożego Narodzenia jest czasem pogłębienia wiary z Bogiem, z rodziną, jak również z parafią. Kol d jest oficjalną wizytą duszpasterską, dlatego przyjęcie kapłana w naszych domach jest wyrazem naszej wiary i przywiązania do Kościoła i duszpasterzy.

Czym jest kol d i jak ją rozumieć? Przede wszystkim obejmuje ona wspólne dziękczynienie za otrzymane łaski, prośbę o błogosławieństwo w nowym roku. Modlitwne spotkanie kol dowe stanowi wyznaczenie wiary rodziny, które powinno zgromadzić wszystkich domowników. Stąd niezrozumiałym byłoby na przykład pozostawianie niektórych w sypialni albo oglądanie w tym czasie telewizji (niestety, to nie są rzadkie przypadki). Niektórzy są zdania, że najważniejszym elementem wizyty powinna być rozmowa księdza z przyjmującymi go parafianami. Innym wydaje się, że kol d to jakaś kościelna wizytacja, kontrola. Tymczasem wizyta duszpasterska jest przede wszystkim spotkaniem modlitewnym. Ksiądz przychodzi, by pobłogosławić rodzinie na nowy rok i wspólnie z nią się pomodlić. Dlatego, np. we Włoszech, to wydarzenie nazywane jest błogosławieniem domów i rodzin. Tam katolicy z radością oczekują wizyty swojego kapłana, aby wspólnie modlić się o Boże błogosławieństwo dla domu i dla rodziny w nowym roku. Dla nich to wielkie wydarzenie.

Ochodzących po kol dach pisał już Mikołaj Rej. Wiadomo też, że wyraz „kol d”, oznaczał pierwotnie pieśń noworoczną, śpiewaną podczas odwiedzania z tej okazji wiejskich gospodarzy. Zapewne Kościół zaadaptował te ludowe zwyczaje, łącząc je z błogosławieństwem domów. Niemiecka i polska tradycja każe z tej okazji pisać po święconie kred na drzwiach błogosławionych domów „C+M+B” i datę roczną. Owe trzy litery nie oznaczają, jak zwykle się uważa, tradycyjnych imion trzech królów, lecz skrót od łacińskiego Christus Mansionem Benedicat (lub polskiego: Chrystus Mieszkanie Błogosławi).

W Kościele wizyta duszpasterska to nie tylko błogosławieństwo, ale spotkanie kapłana z parafianami. Podczas kol dowej najważniejszą jest obustronna serdeczność i oczywiście wrażliwość religijna. Kol d jest doskonałą okazją do tego, aby lepiej się poznać, aby przełamać anonimowość, aby wymienić swoje uwagi czy spostrzeżenia doty-

czące życia parafialnego, czy też życia konkretnej rodziny. Jest okazją do tego, aby porozmawiać o wiarze i wierzeniach, odpowiedzieć na wiele pytań dotyczących wiary i życia religijnego. Czasem trzeba też przypomnieć. Wielu ludzi potrzebuje kontaktu ze swoim księdzem. Jednak nie zawsze jest okazja, aby się spotkać, porozmawiać. Praca, zajęcia domowe, wychowywanie dzieci. To wszystko sprawia, że nie zawsze znajdujemy na to czas. Wielu ludzi po prostu krępuje się „zawracać księdzu głowę swoimi sprawami”. Jest też wielu ludzi samotnych, chorych, dla których wizyta księdza jest wielkim wydarzeniem, czekają na nią cały rok. Przy okazji kol d kapłan poznaje również warunki życia ludzi, za których jest odpowiedzialny, ich kłopoty, zmartwienia, ale również i radości. Taka wizyta jest okazją do tego, aby zachęcić do wiary i gorliwego życia, do wiary i zaangażowania się w życie parafii, a może do podjęcia konkretnych decyzji życiowych, do uregulowania sytuacji rodzinnej, małżeńskiej. Jest to więc wydarzenie ważne dla całej rodziny. Jedyne w roku.

Nie lekceważmy tego i jeżeli jest to możliwe, niech w czasie kol dowej wszyscy domownicy będą obecni w domu. Jak się do tego spotkania przygotować? Tak jak na przyjęcie w domu, bo przecież przychodzi nie tylko kapłan, ale i Jezus Chrystus ze swoim błogosławieństwem. Myślę, że przygotowanie do kol dowej może mieć podwójny charakter. Duchowy – przez udział w modlitwie. I zewnętrzny – stół nakryty białym obrusem, krzyż, świece, Pismo Święte, przygotowana woda wiązana. Tematem, który budzi najwięcej kontrowersji i komentarzy są oczywiście ofiary składane przy okazji kol dowej. Powiedzmy sobie wyraz – ksiądz nie przychodzi po pieniądze! Ofiara pieniędzy nie jest warunkiem wizyty duszpasterskiej! Wiadomo, jaka jest sytuacja materialna wielu rodzin. Jeżeli nie stać nas na złożenie ofiary, nie musimy się z tego powodu tłumaczyć, ani czuć się nieswojo. Na co są przeznaczone te pieniądze? Na wiele celów: na utrzymanie seminarium duchownego, na działalność charytatywną, na utrzymanie kościoła, na remonty lub budowy. Potrzeb jest wiele i wielu ludzi to rozumie i okazuje wielką hojność. Przy tej okazji, aby uniknąć niepotrzebnych domysłów, najlepiej zastosować biblijną zasadę: niech nie wie lewa twoja ręką, co czyni prawa. To znaczy, jeżeli dajesz ofiarę, to nie komentuj potem tego, albo nie dawaj wcale.

Myślę, że każdy kto zrozumie istotę wizyty duszpasterskiej w swoim domu, będzie jej oczekiwał z radością i wykorzysta ten czas dla własnego dobra i dobra swojej rodziny. Oby spotkania kol dowe zacieśniały kontakty ludzi z duszpasterzami, i aby to przyczyniało się do naszego coraz większego zaangażowania w życie parafii.



Jeste my napełnieni Duchem wi tym – uj cie biblijne



Wprowadzenie

W pierwsz niedziel adwentu, 3 grudnia, rozpocząli my nowy Program duszpasterski dla Kościoła katolickiego w Polsce. Realizacja programu pod hasłem „*Duch, który umacnia miłość ...*” potrwa dwa lata. W pierwszym roku będziemy odkrywali Osobę i dary Ducha wi tego. Hasłem tego roku są słowa: „*Jeste my napełnieni Duchem wi tym*”. Szczególnymi symbolami, które będą nam towarzyszyły są: olej krzyżma oraz gest namaszczenia i nałożenia rąk.

Aby przybliżyć trzeci Osobę Trójcy wi tej, która wciąż pozostaje mało znana, przyjrzymy się temu zagadnieniu w oparciu o wi te teksty.

Stary Testament

Prawda o Duchu wi tym, choć nie wprost, ale intuicyjnie, pojawia się w wyrażeniach, gdzie występuje rzeczownik *r_ach* (378 razy). Podstawowe znaczenie tego słowa to *wietrzyk, wiatr, tchnienie, oddech, powietrze*. Każde z nich zawiera pewien element dynamizmu i wielokrotnie naprowadza nas na myślenie o bogactwie wewnętrznego życia Boga.

Pierwsza wzmianka w Starym Testamencie, która sugeruje myślenie o Duchu wi tym pojawia się już w Księdze Rodzaju: *Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemno była nad powierzchnią bezmiarów wód, a Duch Boży [r_ach Elohim] unosił się nad wodami*. Użyte tu słowo *r_ach* jest symbolem stwórczej mocy Boga.

W Księdze Wyjścia możemy znaleźć taki tekst: *Mój esz wyciągnąć rękę nad morze, a Pan cofną wody gwałtownym wiatrem wschodnim [ber -*

ach q dim], który wiał przez całą noc, i uczynił morze suchą ziemią. Ocalający wiatr pochodzi od Boga i jest przejawem Jego skutecznej mocy.

W Księdze Sędziów, we fragmencie o narodzinach Samsona pojawia się określenie *Duch Pana: Urodziła więc owa kobieta syna i nazwała go imieniem Samson. Chłopiec rósł, a Pan mu błogosławił. Duch Pana zaś poczynił na niego oddziaływanie*. Tekst ten ukazuje prawdę, że Bóg jest obecny i działa w świecie. Duch Pana, którego Samson otrzymał, jest życiodajną mocą, skutecznie wpływającą na ludzi i wydarzenia.

Powyżej przedstawione teksty, jak i pozostałe, obecne w Starym Testamencie, rozumiej *Ducha Pana* nie jako osobę, lecz jako moc. Stały się jednak fundamentem, który przygotował ludzi na przyjęcie prawdy, która została objawiona w Nowym Testamencie – o osobowym Duchu wi tym.

Nowy Testament

Osobowa moc Ducha wi tego jest widoczna w życiu i posłannictwie Jezusa Chrystusa, przede wszystkim zaś w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Takie w życiu apostołów widoczna jest głęboka wewnętrzna przemiana, która uczyniła z nich wiarygodnych wiadków Jezusa Chrystusa.

Przemiana nastąpiła po zmartwychwstaniu i zesłaniu Ducha wi tego. Pierwszą wzmiankę znajdujemy w tekście o zwiastowaniu: *Duch wi ty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię*. Wcielenie dokonuje się przez szczególne działanie Ducha wi tego.

Po długim czasie życia w ukryciu, kolejnym wydarzeniem w życiu Jezusa, gdzie uwidoczniła się szczególna obecność trzeciej Osoby Boskiej, jest chrzest w Jordanie: *A oto otworzyły się Mu niebiosa i ujrzał Ducha Boga zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego*. Według starożytnych tradycji żydowskiej, we fragmencie Rdz 1,2 odgłos Ducha unoszącego się nad wodami został po-

równany do trzepotu skrzydeł gołębia. W ten sposób ewangelista podkreśla, że stworzenie wiatru i człowieka oraz osobę i posłannictwo Jezusa Chrystusa to czy ten sam Duch. Szczególnym potwierdzeniem obecności życiodajnej mocy Ducha stało się wydarzenie zmartwychwstania jako dowód wyjątkowości Jezusa Chrystusa.

Zesłanie Ducha wi tego otworzyło oczy apostołów i uczniów, czyniąc z nich niezłomnych wyznawców, o czym świadczą w. Piotr w jednej z mów: *Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jeste my tego wiadkami. Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha wi tego i zesłał Go, jak to sami widzicie i słyszycie*. Od tego wydarzenia prawda o Duchu wi tym zyskuje nową jakość. Następuje przejście od wiary żydowskiej do wiary chrześcijańskiej. O ile Dzieje Apostolskie uwidaczniają zewnętrzny rozwój Kościoła, Jego terytorialną ekspansję, wspomaganą mocą Ducha, o tyle w. Paweł wskazuje na wewnętrzny rozwój uczniów Jezusa Chrystusa, możliwości edukacji Duchowi.

W tym Paweł w swych listach wskazywał, że to Duch wi tego sprawia, iż jeste my dziećmi Bożymi. To On broni przed *duchem niewoli, by się znowu pogryzły w bójkę*. To On pomaga przyjąć cierpienie przeżywane w jedno z Chrystusem, *by też wspólnie mieć udział w chwale*.

Duch wi tego jest także Tym, który dziś buduje jedno Kościele, którego zasadą jest miłość. Podkreślił to papież Benedykt XVI, gdy pisał: *Tam, gdzie zamiast budowania następuje burzenie, gdzie ro-*

nie zawziętość, zawiść, wrogość, tam nie ma Ducha wi tego. Poznanie bez miłości ci nie pochodzi od Niego.

Jesteśmy napełnieni

**DUCEM
ŚWIĘTYM**



Duch, który umacnia miłość

Hasło roku liturgicznego 2017/2018

Czy Duch wi ty mo e działa na katechezie?

Odpowiadaj c na powy -
sze pytanie chcia łabym po-
dzieli si swoimi prze y-
ciami i do wiadzeniem ka-
techetycznym.

TAK!!! Duch wi ty działa
na katechezie. G ł boko
w to wierz , inaczej nie by-
 łabym katechetk .

Moc działania Ducha wi -
tego zale y od „nadawcy” –
katechety i „odbiorcy” –
ucznia.

Najpierw katecheta musi
zacz od siebie. y i dzia-
ła moc Ducha wi tego,
otwiera si na Jego działa-
nie. Je eli w wi kszo ci ba-
zuje na swoim intelekcie
i wiedzy, któr posiada, b -
dzie to tylko „suchy” prze-
kaz informacji.

„...Przecie z obfito ci ser-
ca usta mówi ...” (Mt
12,34).

Nasi „odbiorcy” – dzieci
i młodzie wyczuj , czy katecheta yje wiar i darami Du-
cha wi tego. Musi sam sob dawa wiadectwo uc-
niom. Uczniowie to nasze „poletko”, które dane jest nam
uprawia . A ono jest ró ne. Czasami „ yzne”, a czasami
„skaliste”. Trudne to, a nawet bardzo trudne, dlatego nie
mo emy zapomina o słowach Jezusa „...je eli ziarno nie
obumrze, nie przyniesie owocu...”

Ja osobi cie bez wsparcia i pomocy Ducha wi tego nic
nie jestem w stanie dokona . Na pewno nie poprowadz
ucznia do Boga, nie pog ł bi jego wiary ani ycia ducho-
wego.

Pi knym dowodem na to, e Duch wi ty działa na ka-
techezie, to s młodzie i dzieci przynale ce do ró nych
grup parafialnych: scholki, oazy dzieci i młodzie y, mło-
dzie przyst upuj ca do sakramentu bierzmowania, wo-
lontariat działaj cy przy szkolnych Caritasach i wł czaj -
cy si w ró ne akcje charytatywne oraz inne grupy w za-
le no ci od parafii.

Nasuwa si refleksja: *chcia łoby si mie jeszcze wi cej
zaanga owanych w wierze. A to ju zadanie dla nas kate-
chetów – nie wystarczy tylko naucza , konieczna jest mo-
dlitwa za tych, których nauczymy i za ich rodziny.*

Na koniec wiadectwo jednej z uczennic klasy II gimnaz-
jum:

„Czy Duch wi ty mo e działa na katechezie?”

Tak. Duch wi ty mieszka w ka dym z nas i działa, nawet
je li tego nie odczuwamy. Czasem s to małe rzeczy np.
obrona słabszej osoby, pomoc w akcji charytatywnej. On
działa cały czas, cho by wtedy, gdy u wiadamy sobie,
e to co przeczytali my lub us łyszeli my z Pisma wi tego
dotarło do nas. Duch wi ty jest nawet je li Go nie zau-
wa amy.

ZOSIA

Szcz Bo e
katechetka Mariola



Je li Bóg zechcia ł przemówi przez o -
lic Baalama, to tym bardziej mo e
przeze mnie dokonywa tego, co chce.
Z tym, e zwierz jest bezwolne, ja na-
tomiasz tchórzliwy, leniwy, zaciętrze-
wiony, oporny bardziej ni osio ł.

Po ludzku ocenij c, wiele moich lekcji
katechezy mo na by uzna za pora k
pedagogiczn , nieatrakcyjnych, niez-
godnych z programem i wytycznymi.
Kiedykolwiek oddaj Bogu uczniów
i wzywam Ducha wi tego na modlit-
wie z nimi, mam pewno , e cokol-
wiek si wydarza jest w szerokim pl-
anie Boga (nie znaczy to, e nie kieruj
przebiegiem lekcji). Jest tak nawet wte-
dy, gdy nie poprosz Go o pomoc, gdy
nasz Ojciec jest wierny i katecheza jest
Jego dziełem, a nie ludzkim wymys-
łem. Zaskakuje mnie tym, e umi łował
sobie to, co w oczach moich uchodzi za
ubogie, nieatrakcyjne. Odziera mnie
z własnych wyobra e co do formy
i tre ci katechezy. Bywały takie jed-
nostki lekcyjne, które do czerwono ci
rozpalały policzki moje i niektórych

uczniów i a łowali my, e ju dzwonek zadzwoni ł.

Ale najbardziej utkwily mi w pami ci prywatne rozmowy
na przerwach lub poza szko ł . Były g ł bokie i szczere – to
Duch wi ty inspirowa ł takie spotkania. Jest On Tym,
który w pierwszej kolejno ci mn si zajmuje – przypo-
mina mi, obja nia, pakuje w trudno ci i z nich wyprowa-
dza. Wszystko po to, bym do wiadcza ł na sobie, e tylko
Jezus jest Panem, a katecheza po to, by rozbudza wiar .

katecheta



OBLICZA CHRZE CIJA STWA

Wst p

Poprzednie dwa artykuły po wi cili - my na przedstawienie Ortodoksyjnych Ko ciołów Wschodnich, które nie s zjednoczone z Rzymem, a powstały po roku 451, nie przyjmuj c o rzezce Soboru Chalcedo skiego. W kolejnych trzech artykułach omó wimy Katolickie Ko cioły Wschodnie.



*Debata katolików
i chrze cijan wschodnich 1290 rok*

Katolickie Ko cioły Wschodnie

Katolickie Ko cioły Wschodnie wywodz si z unii poszczególnych Ko ciołów Wschodnich z Rzymem. Unie miały doprowadzi do uznania zwierzchno ci papieskiej przez Ko - cioły Wschodnie, przy zachowaniu ich własnej tradycji liturgicznej. Do tak rozumianej jedno ci przyst po wała jednak tylko cz episkopatu danego Ko cioła Wschodniego, co w efekcie wprowadzało kolejne roz - łąamy – tym razem w łonie poszczególnych Ko ciołów Wschodnich. Skutkiem tego istniej na Wschodzie równoległe Ko cioły niekatolickie o rraz Ko cioły katolickie, praktykuj ce ryt y liturgiczne Ko ciołów Wschodnich.

Katolickie Ko cioły Wschodnie zorganizowane s w patriarchaty, arcybiskupstwa i metropolie. Obecnie istnieje sze patriarchatów: chaldejski, koptyjski, maronicki, melchicki, ormia ski i syryjski.

Katolickimi Ko ciołami Wschodnimi zarz dzaj Synody Biskupie, b d ce odpowiednikami konferencji biskupich w Ko cielem łaci skim. Synody mog m.in. tworzy nowe jednostki terytorialne – eparchie (odpowiednik diecezji) oraz mianowa biskupów – w tym przypadku decyzj Synodów zatwierdza papie .

Wi kszo Katolickich Ko ciołów Wschodnich to tzw. Ko cioły „sui iuris”, tzn. rz dz ce si własnym prawem, co potwierdził pierwszy w historii Kodeks Kanonów Ko ciołów

Wschodnich, ogłoszony 18 pa dzier nika 1990 roku przez Jana Pawła II.

Katolicki Ko ciół Koptyjski

Próby pojednania Koptów z Rzymem pojawiły si w XII wieku z inicjatywy koptyjskiego kapłana, który wraz ze wspólnot wiernych chciał przył - czy si do patriarchatu melchickiego. Okazały si one jednak bezsku teczne, podobnie jak i starania Patriarchy Cyryla III w 1273 roku, aby wej w uni z Ko ciołem rzymskim.



*w. Mina i Chrystus, VI wiek,
ikona koptyjska z Bawit, Egipt*

Do powstania katolickich wspólnot w ród Koptów przyczyniła si obecno franciszkanów w Egipcie. W e - fefekcie w 1739 roku papie Benedykt ustanowił koptyjskiego biskupa Jero zolimy Atanazego odpowiedzialnym za Koptów. W 1761 r. papie Klemens XIII utworzył koptyjski wikariat apostolski. W 1947 r. Stolica Apostolska nawi zała stosunki dyplomatyczne z Egipcem, mianowała patriarch Aleksandrii dla Koptów katolików Marka II Chuzama i utworzyła now diecezj Likopolis z siedzib w Asjut. Aktualnie urz d patriarchy Katolickiego Ko cioła Koptyjskiego pełni Ibrahim Isaac Sidrak.



Koptyjski patriarcha Aleksandrii

Ocenia si e Koptyjski Ko ciół Katolicki liczy ok. 200 tys. wiernych, głównie w Egipcie, w ród których posług pełni 175 ksi y i zakonnych i 40 zakonnych (franciszkanów). Patriarchat dzieli si na siedem

diecezji. Koptyjscy katolicy s obecni również w Libanie, Europie, Ameryce Północnej i Południowej.

W yciu liturgicznym Koptowie-katolicy zachowuj ten sam ryt, co Koptowie ortodoksyjni. J zykiem liturgicznym jest koptyjski i arabski. W yciu Ko cioła du y nacisk kładzie si na katechizacj dzieci i młodzie y oraz na aktywne zaangażowa nie ludzi wieckich.

Etiopski Ko ciół Katolicki

Pierwsze kontakty mi dzy Etiopskim Ko ciołem Ortodoksyjnym a Rzymem nawi zane zostały na pocz tku XVI w. za po rednictwem Portugalii. W połowie XVI w. akcj na rzecz zjednoczenia podj li jezuici, ale pocz tki tej pracy były bardzo trudne i dopiero w XVII w. misjonarze katolicy byli przychylniej przyjmowani przez ówczesnych władców Etiopii. W 1846 r. Etiopia została podzielona na dwa okr gi ko cielne: wikariat apostolski Abisynii oraz wikariat apostolski Galia, który powierzono włoskim kapucynom. Wraz ze wzrostem rodzimego duchowie stwa katolickiego podj to starania o mianowanie przez Rzym rodzimej hierarchii ko - cielnej. Pierwszym biskupem Etiopskiego Ko cioła Katolickiego został mianowany w 1930 r. Kidane-Mariam Kassa.



Etiopski arcybiskup metropolita

W yciu liturgicznym katolicy etiopscy zachowuj ten sam ryt, co Etiopski Ko ciół Ortodoksyjny (tzn. aleksandryjski typ liturgii przej ty od

Koptów, ale ubogacony o wiele elementów rodzimych). J zykiem litur-

Wst p

Poprzednie dwa artykuły po wi cili - my na przedstawienie Ortodoksyjnych Ko ciołów Wschodnich, które nie s zjednoczone z Rzymem, a powstały po roku 451, nie przyjmuj c o-rzeczce Soboru Chalcedo skiego. W kolejnych trzech artykułach omó-wimy Katolickie Ko cioły Wschod-



o. Mariusz Urba ski OMI

Ko ciół w Jerzego Etiopia

Szkoła Maryi



NIEPOSŁUSZE STWO

Słowo Bo e z cał moc mówi o istnieniu Złego. Pierwsza wiadomo o nim w Biblii to stwierdzenie, e *on jest!* – jest w sposób *przebiegły*. Jest jak w . Zwró my uwag , jak Słowo Bo e opisuje t przebiegło . Sam sposób poja-wienia si Złego jest przebiegły. Pojawia si jak w w momencie, gdy człowiek prze ywa pełne poczucie bezpiecze stwa i harmonii. Obrazuje to scena z raj, opisana bezpo rednio przed pojawieniem si Szatana: *Chocia m czyzna i jego ona byli nadzy, nie odczu-wali wobec siebie wstydu*. Ich na-go jest znakiem harmonii i pełnej ufno ci. Jak e kontrastuje z tym zdanie nast pne: *A w był... przebiegły*. W to znak dys-harmonii i podst pu.

I wniosek: Uczucia wstydu w raj, nie było. Widzieli siebie nadzy i nie odczuwali wstydu, poniewa zjawisko grzechu było jeszcze obce człowiekowi. Natomiast po zaistnieniu grzechu pierwotnego wstyd pojawia si jako jego konsekwencja. Adam i Ewa zauwa yli, e s nadzy i sami przygotowali sobie odzienie. Je li spotkasz człowieka na swojej drodze, który si nie wstydzi jawnie kłama , manipulowa , który ma sa-tysfakcj z popełnianego zła, który łamie 10 przyka-za Bo ych i jawnie wyrzuca to w twarz Bogu to wiedz, e masz do czynienia z człowiekiem pełnym grzechu, a pycha jest jego pierwszym znakiem.



Dwa powy sze zdania wyra aj prawd , która ujawnia pier-wszy stan pokusy. Otó Słowo Bo e mówi nam, e pierwsi ludzie byli *arummim*, czyli „nadzy”, natomiast w był *arum* – to znaczy „przebiegły”. Bardzo wymowna jest ta gra słów. Człowiek pozostaje zawsze jakby nagi, bezbronny wobec przebiegło ci szatana. Nie bez przyczyny Szatan przedsta-wiony jest jako w i istota, która ma łatwo ukrywania si i czajenia. Potrafi zmiesza si z prochem ziemi, po której człowiek z ufno ci st pa „na bosaka”, potrafi si zaczai tak, e prawie niemo liwym jest zauwa enie go. W ST Naród Izraelski nieustannie poddawany był pokusom złego du-cha. Bóg w pewnym momencie stosuje taki zabieg pedago-giczny, aby pokaza kto jest Panem i kto tutaj jest Mocarzem. Jest to fragment w ksi dze Liczb: „*Sporz dził wi c Moj esz w a miedzianego i umie cił go na wysokim palu. I rzeczy-wi cie, je li kogo w uk sił, a uk szony spojrział na w a*

miedzianego, zostawał przy yciu”. Człowiek boi si w a, bo jest przebiegły i Pan daje mu wskazówk , aby zaufał Sło-wu Boga i patrzył do góry, patrzył w niebo. Tam jest ratunek dla nas i siła, kiedy wpatruj si w Boga i mimo, e mnie co lub kto mocno ugryzie dzi ki łasce mog to przewyci y . Ju tutaj mamy zał ki ukazania miłosierdzia Bo ego.

PI ETAPÓW PRZENIKANIA ZŁA DO SERCA LUDZKIEGO

ETAP PIERWSZY: SUGESTIA

A w był bardziej przebiegły ni wszystkie zwierz ta l do-we, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: «Czy rzeczywi cie Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszyst-kich drzew tego ogrodu?»

Pierwszy kontakt ze złem to sugestia. Pierwszy obraz dostar-czony przez wyobra ni , pierwsza my l, impuls.

- A. Chciwiec widzi stówk le c na podłodze i od razu po-jawia si pierwsza my l – we .
- B. Kole anka podchodzi i mówi tak: skłamiesz w s dzie, dam ci to i tamto. (sugestia)
- C. S sugestie bardziej subtelne, które maj prowadzi do dalszych ju mniej subtelnych propozycji.

Najcz ciej mo liwo popełnienia zła jawi si nam jako co bardzo przyjemnego i pod nasze, jak to si mówi, podnie-bienie. Czy wy ej wymienione sugestie s grzechem? Jeszcze nie! Cz sto ró ne my li wskazuj nam w czasie modlitwy i ró ne obrazy, na które nie mamy wpływu i one rów-nie nie s grzechem, ale przeszkadzaj nam w nawi zywanu relacji z Bogiem. Pewien nowicjusz skar ył si , e nie mo e sobie poradzi

z pewnymi wkradaj cymi si my lami w czasie modlitwy. Ojciec Pustyni zaprowadził go do celi, na osobno ci, tak by inni nie widzieli i kazał mu r k łapa wiatr. I co, złapałe ? – pyta po chwili? No pewnie, e nic – odpowiada nowicjusz. To skoro nie złapałe wiatru, to tym bardziej nie pochwycisz złych my li. Inny przykład – atak muszek, kiedy id w gó-rach i podziwiam pi kny krajobraz. Widok si nie zmieni, nawet je li one gryz . One nie znikn i to nie jest nasza wina, e one si tam znajduj . Ale pytanie brzmi, co z tym dalej zrobi ?

ETAP DRUGI ROZMOWA

Wtedy rzekł w do niewiasty: «Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, e gdy spo yjecie owoc z tego drzewa, otworz si wam oczy i tak jak Bóg b dziecie znali dobro i zło». ROZ-MOWA JEST POTRZEBNA, ABY SUGESTI ROZWI-N .

Je li pierwszej pokusie pozwolimy odej , zignorujemy j ,



ona odejdzie. Je li wejdziemy w dyskusj , dajemy si sprowokowa . I zaczynamy si zastanawia , rozwa a . Wchodzimy na drog wewn trznego dialogu ze samym sob , wiatem, pokus . Rozpoczynamy racjonalizowanie pokusy. Inni tak robi itp. To tylko taka mała niewinna rzecz. A mo e małe drobne kłamstewko. To oczywi cie nie jest jeszcze grzech, ale tracimy na takie rozmowy wiele energii. Sprawa dotyczy równie naszych uczu , które gdy si pojawiaj nie mo na mówi , e s grzechem, ale mog nam podpowiada dobrze lub le. Zale y jak s ukształtowane. Wa ne jest co uczyni z uczuciem, my l , które si pojawiaj . Jaki nadam tor tym propozycjom.

ETAP TRZECI: WALKA

Niewiasta odpowiedziała w owi: «Owoce z drzew tego ogrodu je mo emy, tylko o owocach z drzewa, które jest w rodku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam je z niego, a nawet go dotyka , aby cie nie pomarli». WALKA – TO ETAP WYNIKAJ CY ZE SUGESTII I PODTRZYMIWANIEJ ROZMOWY.

My l, która ju si we mnie zagnie dziła i nie daje mi spokoju. Człowiek ska ony nieczysto ci ma do niej słabo i bardzo trudno b dzie mu odsuwa takie obrazy na bok. My l cały czas uporczywie do nas wraca i toczymy ju walk . I w tej cz ci człowiek mo e jeszcze wygra t walk , ale wola musi by tutaj stanowcza. Jk 4,7 „Przeciwstawiajcie si diabłu a ucieknie od was”.

ETAP CZWARTY: PRYZWOLENIE

Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu m owi, który był z ni : a on zjadł. A wtedy otworzyły si im obojgu oczy i poznali, e s nadzy; splekli wi c gał zki figowe i zrobili sobie przepaski.

Kto przegrał walk , postanawia przy pierwszej sposobno ci wykona to, co mu sugeruje zło. Jest moje dobrowolne pozwolenie i wtedy mówimy ju o zjawisku grzechu. Samo my lenie (BEZ WYOBRA NI) o grzechu nie jest jeszcze grzechem, ale wchodzimy na teren bagna, gdzie łatwo si zanurzy .

ETAPPI TY: NAMI TNO

Wtedy niewiasta spostrzegła, e drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, e jest ono rozkosz dla oczu i e owoce tego drzewa nadaj si do zdobycia wiedzy.

Człowiek, który ulega złym my lom, nawet je eli nie realizuje ich, buduje w sobie pewnego rodzaju wad , któr nazywamy nami tno ci . Nami tno osłabia mój charakter i powoduje, e w nas powstaje pewna stała skłonno do zła, która mo e po pewnym czasie tak mn zawiadn , e ju nie b d mógł nad ni zapanowa . W ten sposób rodz si uzalenie od hazardu, seksu, pornografii, alkoholu, zdolno ci do manipulowania, wró enia, karty tarota, numerologia, które nie s współmierne do bod ca. Powstaje nami tno do jedzenia, do pychy, plotkowania, kontrolowania. Nami tno nie jest grzechem, lecz skutkiem grzechu. Od grzechu pochodzi i do grzechu prowadzi.

II wniosek: Tak wi c odkrywamy w Ksi dze Rodzaju, pod osłon pozornie błahego wtku, sprawy istotne i podstawowe dla człowieka. Pisze o tym Jan Paweł II. *Człowiek, jako istota rozumna, musi kierowa si „pierwotn Prawd ”, która jest równie prawd jego istnienia.* Nie mo e on ro ci sobie prawa do tego, by samemu zaj miejsce owej prawdy lub stawia si na równi z ni . A czyni to yj c w grzechu, który si w nim rozwija. W ten sposób zamazuje prawdziwy obraz Boga Wszechmog ego. W chwili, gdy zostaje zachwiana ta zasada pierwotnej prawdy, zostaje tak e podwa o-

na u podstaw ludzkiego działania „sprawiedliwo ” stworzenia wobec Stwórcy. *W istocie słowa kusiciela, „ojca kłamstwa”, podaj c w w tpliwo prawd o wi z Bogiem, podwa aj sam stan pierwotnej sprawiedliwo ci.* Ulegaj c kusicielowi, człowiek popełnia grzech osobisty i zakorzenia stan grzechu pierworodnego w naturze ludzkiej. Z opowie ci biblijnej wynika, e grzech ten nie „poczyna si ” w sercu (i sumieniu) człowieka, z jego samorodnej inicjatywy. Staje si on poniek d odbiciem i konsekwencj grzechu, który ju wcze niej zaistniał w wiecie istot niewidzialnych. Kusiciel, „w starodawny”, nale y do tego wiata. Ju wcze niej (in antico) te obdarzone rozumem i wolno ci istoty zostały poddane „próbie”, w której miały dokona wyboru na miar swojej czysto duchowej natury. To w nich zrodziła si „w tpliwo ”, któr kusiciel – jak mówi trzeci rozdział Ksi gi Rodzaju – wzbudza w pierwszych rodzicach. Ju wcze niej Bóg, który jako Stwórca jest jedynym ródłem obdarowania wszystkich stworze , a stworze duchowych w szczególno ci, musiał by postawiony w stan podejrzenia i oskarzenia.

Dawid i Batszeba 2 Sm 11

Na pocztku roku, gdy królowie zwykli wychodzi na wojn , Dawid wyprawił Joaba i swoje sługi wraz z całym Izraelem. Spustoszyli oni [ziemi] Ammonitów i oblegali Rabba. Dawid natomiast pozostał w Jerozolimie.

Wniosek: Dawid powinien by ze swoim wojskiem na wojnie to był jego obowi zek. Czyli z powodu lenistwa został w pałacu. A jak człowiek ma nadmiar wolnego czasu, to do głowy przychodzi mu ró ne głupoty i pokusy.



Pewnego wieczora Dawid, podniósłszy si z posłania i chodząc po tarasie swego królewskiego pałacu, zobaczył z tarasu k pi c si kobiet . Kobieta była bardzo pi k-

na.

Wniosek: pojawia si pierwszy etap my l w głowie Dawida – bardzo pi kna kobieta. Jedna mo e z wielu na drodze Króla Dawida. Rozpoczyna si rozmowa z pokus .

Dawid zasi gn ł wiadomo ci o tej kobiecie. Powiedziano mu: «To jest Batszeba, córka Eliama, ona Uriasza Chetyty». *Wniosek: nie tylko zdaje si na sugesti , rozpoczyna dialog z pokus i wydaje polecenie. Wyra a konkretne zainteresowanie ow kobiet .*

Wysłał wi c Dawid posła ców, by j sprowadzili. A gdy przyszła do niego, spał z ni . A ona oczy ciła si od swej nieczysto ci i wróciła do domu.

Wniosek: realizowany jest 3 i 4 etap wnikania zła w nasze ycie. Jest podj ta konkretna decyzja i przyzwolenie, które ma wyraz działania na zewn trz.

Kobieta ta pocz ła, posłała wi c, by da zna Dawidowi: «Jestem brzemienna».

Wniosek: z konkretnego grzechu rodzi si skutek w tym przypadku bardzo powa ny.

Wtedy Dawid wyprawił posła ca do Joaba: «Przy lij do mnie Uriasza Chetyt ». Joab posłał wi c Uriasza do Dawida. Kiedy Uriasz do niego przyszedł, Dawid wypytywał si o powodzenie Joaba, ludu i walki.

Wniosek: trzeba jako grzech zakry . Wł czone s w grzech ju nie dwie osoby a trzy. Jej m .

Nast pnie rzekł Dawid Uriaszowi: «Wst p do swojego domu i umyj sobie nogi!» Uriasz opu cił pałac królewski, a za nim niesiono dar ze stołu króla.

Wniosek: w czasie wojny nie wolno było współzawodniczyć z wrogiem. Należało się skupić na wojnie. Wiedział o tym i Ur-

Słowo Boże z całą mocą mówi o istnieniu Złego. Pierwsza wiadomość o nim w Biblii to stwierdzenie, że *on jest!* – jest w sposób przebiegły. Jest jak wąż. Zwróćmy uwagę, jak Słowo Boże opisuje tego przebiegłego. Sam sposób pojawienia się Złego jest przebiegły. Pojawia się jak wąż w momencie, gdy człowiek przeżywa pełne poczucie bezpieczeństwa i harmonii. Obrazuje to scena z raju, opisana bezpośrednio przed pojawieniem się Szatana: *Chociaż mąż i jego żona byli nadzcy, nie odczuwali wobec siebie wstydu.* Ich nagroda jest znakiem harmonii i pełnej ufności. Jak to kontrastuje z tym zdaniem następnym: *A wąż był... przebiegły.* Wąż to znak dysharmonii i podstępny.

I wniosek: Uczucia wstydu w raju nie było. Widzieli siebie nadzcy i nie odczuwali wstydu, ponieważ zjawisko grzechu było jeszcze obce człowiekowi. Natomiast po zaistnieniu grzechu pierwotnego wstyd pojawia się jako jego konsekwencja. Adam i Ewa zauważyli, że są nadzcy i sami przygotowali sobie odzienie. Jeśli spotkasz człowieka na swojej drodze, który się nie wstydi jawnie kłamać,

O. Proboszcz

POSŁUSZE STWO MARYI

Zagadnienie posłusztwa i nieposłusztwa człowieka trzeba najpierw rozważyć w świetle początków jego relacji do Boga. Umiejętniejszy człowiek w ogrodzie rajskim, Bóg dał mu przykazanie: „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz zjadać do woli, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2,16-17). To zdanie z księgi Rodzaju było wyrazem troski Boga o człowieka. Bóg wyraża niekrytycznie granicę sposobu życia człowieka. Dlaczego tak czyni? Ponieważ zaleca



mu na człowieka, aby był na obraz i podobieństwo Boga. A poznanie zła i życia w grzechu odbiera nam zdolność życia na obraz i podobieństwo Boga. I tam gdzie jest ludzka pycha, ignorancja to polecenie Boga będzie odbierane jako ograniczenie wolności człowieka. Szatan przegrał, ponieważ wypowiedział Bogu posłusztwo. Posłusztwo – stwo temu przykazaniu pozwalało pozostać w wiącej relacji z Bogiem. Człowiek w tym momencie historii ludzkości przez swoje posłusztwo był najbardziej wolnym człowiekiem.

O. Leon Knabit na pytanie: Dlaczego Ojciec chce być posłusznym? Odpowiedział tak:

Siostra Faustyna usłyszała od samego

Jezusa takie słowa: „Córko moja, wiedz, że wiesz, że oddajesz mi przez jeden akt posłusztwa nie tylko przez długie modlitwy i umartwienia”. Dlatego trzeba nam wielokrotnie w kaplicy prywatnie modlić się do Boga i Maryi, aby my zawsze staraliśmy się w posłusztwie Bogu.

Posłusztwo nie jest łatwe, ponieważ wymaga z dwóch stron pokory – jej brakuje, posłusztwo staje się niezdolne. Bóg jest posłusznym, ufam, że taka postawa służy mojemu dobru, natomiast wymagający ode mnie posłusztwa nie mogą być władzą narządziem do szukania siebie, ale wino nim kierować pragnieniem dobra nadprzyrodzonego. Ta zasada dotyczy funkcjonowania każdej wspólnoty, zarówno w relacjach między rodzicami i dziećmi, pracodawcami i pracownikami, jak i przełożonymi i podwładnymi.

Bez łaski wiary, bez łaski wiary, nie można dobrze zrozumieć posłusztwa? Bez łaski posłusztwo staje się jedynie narzędziem w rękach przełożonego do tego, by wszystko, co robi najpierw opłacało się mnie samemu, a potem jeśli przy okazji ktoś skorzysta, to niech tak będzie. Jeszcze mogą na tym nie polegać, bo sobie taki pomyśli, że ten to jest dobrym przełożonym, że się tak zatroszczył o mnie.

Ojciec Piotr Rostworowski mawiał, że szatan nie przypadkowo jest przedstawiany jako wąż. Wcisnął się w szczelinę. Trudno go zauważyć, ale on wciąż tam jest. Odejść od Boga czy jawnie wystąpienia przeciwko nauczaniu Kościoła nie rodzi się od grzechu człowieka, od tego jest konfesjonał i pokuta,

aby się nawracać. Odejście i zdrady wobec Jezusa zaczynają się od małych rzeczy, które nie są widoczne gołym okiem, a na pewno nie są widoczne przez współbrata. **Bp Zmitrowicz** Maryja jako człowiek została wybrana przez Boga do konkretnej, najważniejszej misji Bożej.



Pozdrowienie anielskie usłyszane w Ewangeliu nie służy przygotowaniu nowej sytuacji, lecz jedynie potwierdzeniu tego, co Bóg widzi w życiu Maryi. Bóg widzi zawsze więcej niż oko człowieka. Anioł przedstawia Maryi Jej sytuację, nie tworzy Jej od nowa. Słuchając tego, co ma do powiedzenia Anioł, Maryja zdobywa wiedzę o sobie, a jednocześnie nie jawi się jako ta, która już od dawna pełni misję Boga. Życie Maryi

upływa w ukryciu wielkiego milczenia. Najpierw jest milczenie wokół Niej; ludzie nie wiedzą nic o Jej prawdziwym życiu, o tajemnicy Jej dziewictwa. Nawet Józefowi o tym nie mówi; konieczna jest interwencja anioła, by wprowadzi Józefa w sedno wydarzeń związanych z Maryją. Milczenie wokół Maryji wynika przede wszystkim z tego, że Ona sama milczy. Nie stała się przedmiotem plotek, gdy nie mówi, a czyni tak dlatego, że chce uchronić tajemnicę, którą jej powierzył Bóg. Kiedy jej Syn publicznie głosił Słowo Boga Ona również milczy, aby nie zagłuszyć Słowa Bożego. Pokora Maryji jest wyrazem jej posłuszeństwa Bogu. Zgadza się Boże na twój plan, w którym uczestniczy dzięki Twojej łasce. Bóg przez Jej milczenie ujawnia zamysły serc wielu – to oczywiście słowa proroka Symeona wypowiedziane, kiedy Maryja wnosi Jezusa do wiaterki. Aby powierzyć swoje dziecko Bogu. Ona powierzyła się Bogu przy Zwiastowaniu.

Jej milczenie jest zarazem oddaniem i doskonałym obojętnością oraz wyrazem posłuszeństwa Bogu. Na czym ono polega?

Bóg ma do dyspozycji całą wiarę Maryji. Wszystkie Jej cnoty, aby używać ich jako narzędzia do posługi wobec człowieka. W milczeniu Maryji wyraża się równocześnie niepostawa czynna i bierna, siła i słabość. Siła Maryji i Jej aktywność polega na całkowitym podporządkowaniu się woli Bożej. Panie Boże dysponuj mną według swojego zamysłu Bożego. Jej słabość i postawa bierna wyraża się w trwałym przyjęciu roli!!! Tej, którą ktoś inny dysponuje. Jest Ona do tego stopnia narzędziem w rękach Boga, że nawet stosunek przeciwstawnych przyrodzonych właściwości ludzkich określa w Niej Bóg. Siła i słabość – działanie i bierność, cierpienie razem istnieją w Jej duszy i Ona żadnej z tych cech nie daje pierwszeństwa. To, która z nich wysunie się w danej chwili na pierwszy plan, jest zależne tylko i wyłącznie od potrzeb Jej misji.

Maryja w tym wszystkim cechuje wytrwałość i konsekwencja. To rodzi Boże owoce nie tylko w Jej życiu, ale w każdym życiu człowieka, który zapragnął ją na ładowanie i powierzy ster swojego życia.

22 listopada 1995 roku Jan Paweł II powiedział: „Przykład Maryji pozwala Kościołowi lepiej zrozumieć wartość milczenia. Milczenie Maryji nie jest tylko powściągliwością w mowie, ale przede wszystkim mądrze umiemy to ci

rozpamiętywania i patrzenia oczami wiary na tajemnicę Wcielenia Słowa i na wydarzenia Jego ziemskiego życia”. Moją na dopowiedzenie, że milczenie Maryji nie ma nic wspólnego z milczeniem, w którym obecna jest ludzka kalkulacja, przezorność, ukryty wewnętrzny spryt, a nawet przebiegłość człowieka skorumpowanego swoimi wyborami. W jej milczeniu nie ma cichego przyzwolenia na życie poza prawdą Bożą, na życie w lęku, strachu.



Jej milczenie jest jednoznaczne i wyraziste, nie ma w Niej bycia biernym obserwatorem wydarzeń, w których istnieje pragnienie dopasowania się w zależności od tego, kto będzie górą. Ona wybrała jedną i prawdziwą drogę. Rozważanie Słowa Bożego i bycie temu Słowu posłusznym.

Pierre de Berulle słusznie pisał o Maryji: „Milczenie Dziewicy nie jest milczeniem płynącym z nieporadnością w mówieniu i z niemocą. Jest milczeniem wiatła i uniesienia; jest milczeniem bardziej wymownym w uwielbieniu Boga niż sama wymowa. Jest potępnym i boskim wyzwaniem w porządku łaski”. (Teksty zaczerpnięte z książki *Moc milczenia* kardynała Saraaha)

Tradycja chrześcijańska czci Maryję jako Wieś Dawidową, ponieważ widzi w niej starotestamentalną Oblubienicę z Pieśni nad Pieśniami. Jej piękno i dostojność urzekają, a niezłomność i majestat dają poczucie bezpieczeństwa. Dla człowieka i Kościoła jest twierdzą króla Izraela.

Dlaczego Maryja nazwana jest Wieś Dawidową ?

Pnp 4, 1 „O jak piękna jesteś, przyjacielko moja. Szyja twoja jak wieś Da-

widowa, warownie zbudowana; tysiąc tarcz na niej zawieszono, wszystkich bro walecznych”.

Tradycja żydowska mówi nam, że Dawid wybudował warownię wieś górującą nad miastem. Była symbolem dobrobytu i potęgą Jerozolimy, chroniła nie tylko króla, ale przede wszystkim Przybytek i Arkę Przymierza. Jej wrogi przedarł się przez mury obronne zawsze musiałby plan B. Tym planem miała być wieś warowna, która dawała schronienie przed wrogiem. Nazwanie Maryji, skromnej dziewczyny z Nazaretu, imieniem zaczerpniętym z potęgą Izraela miało swoje uzasadnienie. Kardynał Newman tak to opisuje: obrona musi być mocna, jeśli ma być skuteczna. Wieś, jak Wieś Dawidowa, musi posiadać umocnienia – tysiąc puklerzy tam wisi, a wszystko to uzbrojenie walecznych męców. Aby dać nam i wygrać w naszych umysłach prawdę o tym, że Bóg stał się człowiekiem, nie wystarczyło, że Jego Matka była zwyczajną kobietą. Matka bez specjalnego miejsca w Kościele, bez godności, bez wyjątkowych darów nie byłaby, gdy idzie o obronę prawdy o Wcieleniu w ogóle matki – nie zapisałyby się w ludzkiej pamięci ani wyobraźni. Jeśli ma wiadczyć i przypominać wiatu, że Bóg stał się człowiekiem, musi być wysokie i wybitne stanowisko”.

Różaniec Maryji jest nie tylko ozdobą samej Matki, ale przede wszystkim obroną „tysiąc tarcz i wszystkich bro walecznych”. Jest obroną dla wszystkich walecznych. Pewne małżeństwo z Polski otrzymało od pewnego księdza amerykańskiego różaniec z Chin. Różaniec malowane paciorki różańca i na każdym paciorku jest rozwinięty kolorowy kwiat ze złotym obrysem. Różaniec te zostały wykonane przez kobiety, które w specjalnym ordo katolickim rodziły w ukryciu swoje dzieci – kolejne. Ich praca przerodziła się w wielkie dzieło koczynienie za dar życia i stała się jednocześnie modlitwą wynagradzającą za grzechy wiatu, w tym szczególnie za grzechy dzieciobójstwa.

Akty Zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryji – to początek drogi. Bez posłuszeństwa, wytrwałości i cierpliwości nie można mówić o owocach. Wypisujemy prośby, ale do nich nie możemy podchodzić jak do czegoś magicznego. Maryja potrzebuje twojego czynnego wewnętrznego zaangażowania.

ROZRYWKA DO MY LENIA DLA KA DEGO POKOLENIA

Zachcamy wszystkie dzieci i rodziców do wspólnego rozwiązania zadania. Losowanie nagród odbędzie się 14 stycznia 2018 r. na Mszy wiary o godz. 10.00. Czekajcie na nagrodę niespodzianką!

1) DZWONKI DZWOŃCIE!!!

Spisz kolejno litery spod cyfry 1, a następnie spod cyfry 2, 3 itd. Odczytaj i zapisz hasła.

11 O	8 B	4 N	10	2 M	6 Z	9 M	1 D	
3 D	5 S	11 T	7 S	3 Z	9 I	6 R	10 W	
1 Z	3 I	6 O	9 Ł	2 A	11 U	4 A	8 O	
5 I	2 Ł	6 D	3 E	9 O	7 W	6 Z	10 I	
1 I	3 C	8	11 L	2 A	9	3 I	7	
5	10 A	9 C	4 M	11 I	1	6 I	8	
3 N	9 I	6 Ł	10 T	3 A	11 Ł	9	6 A	11 A

ROZWIĄZANIE

Imię i nazwisko dziecka

1)

2)

2) GDZIE JESTE CIE?

Zaczynaj c od kolumny oznaczonej numerem 1 w górnych kratkach, przenie litery do dolnych krattek, równie zaczynaj c od kolumny numer 1. Niektóre litery zostały ju przeniesione. Po wpisaniu litery wykre l j z górnych krattek. Kiedy sko czysz odczytaj l i cz hasła.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
W	O		Ł	E	S	Y	S		U	A	O	S	/	I	R			E	K	
T			G	O	Z	Ł	A	W	M		Ł	Ø	I	K	E		L	Z	/	
B	Ł	O	J	Ø	B	U	E		I	N	T	E	B		I		Ł			Y

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
T		★			Z		S	★		L						★				
	★		Ł			I		★	N	S		★				C				
	Ł			O		A		★	O				E	★	★	★	★	★	★	

POKOLORUJ OBRAZEK



Kalendarium

30.10.2017

Tradycyjnie już dzieci z naszej parafii wzięły udział w Balu Wszystkich wiaty, który odbył się w poniedziałek, 30 października. Rozpoczął się o 18.30, a po niej odbyła się wspólna zabawa w świetlicy parafialnej. W programie były m.in. wspólne tańce, konkursy. Dzieci przebrały się za anioły i postacie wiaty.



09-12.11.2017

Młodzież uczestniczyła w ogólnopolskim spotkaniu Niniwy w obłackiej parafii w Bodzanowie. W ramach Zjazdu uczestnicy odwiedzili sanktuarium w Złoty Horach w Czechach.

11.11.2017

Wzorem ubiegłego roku, tym razem 11 listopada, w związku z Niepodległością, odbyła się charytatywna zabawa taneczna zorganizowana przez Parafię i Stowarzyszenie w. Eugeniusza de Mazenoda. W Miejskim Centrum Kultury na Wawrzyniaku uczestnicy imprezy bawili się przy muzyce na żywo w wykonaniu zespołu Modern Voice oraz brali udział w licznych licytacjach i konkursach z nagrodami. Pieniądze zebrane podczas zabawy przekazane zostały na remont gorzowskiej katedry. Z uwagi na dofinansowanie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dla osób powyżej 60. roku życia wstęp na zabawę był bezpłatny. Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji z tego wydarzenia.

02.12.2017

W sobotę 2 grudnia o godz. 11:00 w Pałacu Biskupim odbyło się spotkanie promocyjne najnowszego, trzeciego już numeru historycznego biuletynu „Łącz nas ludzie i miej-

sca” wydawanego przez Stowarzyszenie w. Eugeniusza de Mazenoda. „A” jak archiwum, „B” jak babcia, „C” jak cinema, „D” jak drama, „E” jak ewangelia i „F” jak Ferse, czyli Kuna – to tytuły rozdziałów 52-stronicowego biuletynu wydanego pod redakcją Hanny Kaup. Poza jej tekstami, znajdują się tam artykuły: dyrektora Archiwum Państwowego Dariusza Rymara, historyka Zdzisława Linkowskiego oraz dziennikarzy: Renaty Ochwat i Dariusza Baraskiego. Wydawnictwo można bezpłatnie pobrać w Klubie Przystaź za Wart lub w Domu Dziennego Pobytu, który działa przy Parafii.

03.12.2017

W tym niedzielny, jako pierwszy okresu adwentowego, odbył się kiermasz rękodzieła. Wszystkie artykuły zostały przygotowane własnoręcznie przez Stowarzyszenie w. Eugeniusza de Mazenoda i jego wolontariuszy. W ofercie były piękne



wieczności adwentowe, ręcznie zdobione donice, skrzynie, zegary, drobne dekoracje i upominki, które ozdobią w tym wspaniałym czasie nasze domy. Dochód z kiermaszu przeznaczony zostanie na działalność statutową organizacji.

Po Mszy w. o godz. 12.00 miało miejsce spotkanie Parafialnego Zespołu Synodalnego.

04.12.2017

Parafia zorganizowała wyjazd do kina Helios na polecany w poprzednim numerze Obłackiego Echa film pt. „Dwie korony”. Dla osób w wie-

ku 60+ wstęp na seans był bezpłatny.

08.12.2017

W piątek obchodzili my Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Pochylali się nad tajemnicą wiary, która mówi nam, że Pan Bóg, wybierając Maryję na Matkę swego Syna, uchronił ją od grzechu pierworodnego. Dogmat o Niepokalanym Poczęciu Maryi ogłosił papież Pius IX w 1854 roku.

Był to czas dziesięć dni naszego Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej za dar patronki Maryi Niepokalanej. Na Mszy w. wieczornej nastąpiło również poświęcenie modlitełek dla dzieci przygotowujących się do I Komunii w.

10.12.2017

Z inicjatywy Konferencji Episkopatu Polski obchodzili my w Kościele w Polsce i w placówkach polonijnych XVIII Dzień Modlitwy i Pomocy Materialnej Kościołowi na Wschodzie. Celem tego dnia było duchowe i materialne wsparcie Kościoła katolickiego w krajach Europy Wschodniej, Rosji i Azji Wschodniej. Z tej okazji gościliśmy w parafii Ojca Krzysztofa Buzikowskiego z Ukrainy, który na Mszy w. wygłosił Słowo Boże.

17.12.2017

Rozpoczęły się rekolekcje adwentowe, które pomogą nam przygotować się do nadchodzącego w tym roku Narodzenia Pańskiego. Rekolekcje potrwać do 19 grudnia br. Nauki rekolekcyjne głosi o. Leon Barczak, franciszkanin z Miłakowa.



Zebrała i opracowała:
Lilianna Pawłowska



OBŁACKIE ECHO
Boże Narodzenie 2017

w. Stanisław Kostka patronem roku 2018

Konferencja Episkopatu Polski podczas 377. zebrania plenarnego w Lublinie ustanowiła, że patronem roku 2018 będzie w. Stanisław Kostka.

Wybór w. Stanisława Kostki na patrona najbliższego roku liturgicznego, motywowany jest przypadającą w przyszłym roku 450. rocznicą śmierci młodego jezuitę i Synodem Biskupów nt. „Młodzi, wiara i rozeznanie powołania”, zaplanowanym na październik 2018 r. Biskupom zalecono na przypomnienie dzieła jezuitę oraz zainspirowaniu młodzieży, która przygotowuje się do wiatowych Dni Młodzi w Panamie.

w. Stanisław Kostka urodził się w grudniu 1550 r. w Rostkowie. Rodzice jego – Jan Kostka, kasztelan zakroczymski i Małgorzata z Kryskich, pochodząca z Drobina koło Płocka – byli bardzo religijni. Miał czworo rodzeństwa: trzech braci – Pawła, Wojciecha i Mikołaja oraz siostrę Annę. Bracia – Wojciech i Mikołaj zmarli w dzieciństwie.

Stanisław od najmłodszych lat życia wzrastał w religijnej atmosferze rodzinnego domu, o której tak pisze jego brat Paweł: „Rodzice post powali z nami surowo i przyzwyczajali do modlitwy i uczciwości. Wszyscy nas upominali i brali udział w naszym wychowaniu, wszystkich czcili my, przez wszystkich byliśmy mi kochani”.

Do dwunastego roku życia Stanisław pobierał nauki w domu rodziców i u miejscowego kapelana. Następnie przez dwa lata razem z Pawłem kształcił się i wychowywał pod opieką młodego nauczyciela Jana Bilińskiego. W czternastym roku życia, w początkach lipca 1564 r., wyjechał z Pawłem i Janem Bilińskim na dalszą naukę do Wiednia. Zamieszkał w konwikcie, tzn. w internacie prowadzonym przez Ojców Jezuitów. Były to czasy tzw. reformacji. Cesarz Maksymilian II skłaniał się do protestantyzmu. Po ośmiu miesiącach pobytu w Kolegium, gdy Ojcom Jezuitom zabrano internat, Stanisław musiał się przenieść do domu luteranina Kimberkera.

Początkowo nauka sprawiała Stanisławowi trudności. W drugim jednak roku należał do najlepszych uczniów, pod koniec zaś trzeciego roku przeginał nawet najlepszych. Zawdzięczał to nie tylko nieprzeciętnym zdolnościom, ale bardziej jeszcze pracowitości, pilności i sumiennieści, o czym wiadczy jego notatki.

Wśród kolegów wyróżniał się pobożnością, skromnością i umiarkowaniem. Miał nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu. Gorliwie słuchał Mszy świętej, często pozostawał w kościele lub kaplicy na adorację. Oznaczał się także szczególnym nabożeństwem do Matki Bożej. Stanisław, mając zamiar wstąpić do zakonu Jezuitów, usiłował prowadzić życie na wzór zakonne, co było powodem przykrości, jakie miał ze strony starszego brata Pawła.

W czasie pobytu w Wiedniu, w grudniu 1566 roku, Stanisław ciężko zachorował. Obawiano się o jego życie. Powrót do zdrowia zawdzięczał cudownej interwencji Matki Bożej. Opowiadał potem w nowicjacie w Rzymie, że ujrzał Maryję z Dzieciątkiem Jezus, które złożyła mu na wyciągniętych rękach. Otrzymał wtedy polecenie wstąpienia do Towarzystwa Jezusowego. Powstały jednak trudności nie do pokonania na miejscu. Ojciec nie chciał zgodzić się, by jego syn został za-



konnikiem.

Kiedy Stanisław przekonał się, że w Wiedniu nie może być przyjęty do zakonu, zdecydował się na czyn, wydawałoby się szalone. Dnia 10 sierpnia 1567 r., w niedzielę rano po Mszy świętej, ubrany w ubogie szaty, by nie zwracać na siebie uwagi, zdecydował się na ucieczkę. Zostawił list, w którym tłumaczył się przed Pawłem i Bilińskim dlaczego podjął taką decyzję oraz prosił o poeznanie w jego imieniu rodziców. Paweł z Bilińskim zorganizowali pogrzeb, Stanisława jednak nie rozpoznano, gdyż był przebrany w ubranie żebracza.

Stanisław udał się najpierw do Augsburga, a następnie do Dylingi, mając nadzieję, że może być przyjęty przez prowincjała Jezuitów w Niemczech, Ojca Piotra Kanizjusza. Zaczęły się trudności, ponieważ Ojciec Piotr Kanizjusz, choć niechętny, przekonał się o wielkiej wartości Stanisława i dał mu radę: jeżeli chcesz być zakonnikiem, idź do samego generała Ojców Jezuitów do Rzymu. Wystawił też Stanisławowi wspierającą opinię, pisząc: „Spodziewam się po nim rzeczy przedziwnej”.

Podczas długiej i bardzo uciążliwej podróży Stanisław napisał list do rodziców. Do Rzymu przybył 25 października 1567 r. i zapukał do furty klasztornej Ojców Jezuitów. Generał O. Franciszek Borgiasz, choć niechętny, zdecydował się przyjąć Stanisława do nowicjatu wbrew woli rodziców. Ceremonia przyjęcia odbyła się w trzy dni później, 28 października 1567 roku.

W nowicjacie, jak stwierdzili liczni świadkowie, był wzorem zakonnika. Najwięcej Maryję Pannę nazywał swoją Matką i Panią. Na miesiąc przed śmiercią Stanisław wyznał przyjaciółom, że nie opuszcza go przeczucie o bliskiej śmierci. W dniu wawrzycy, 10 sierpnia 1568 r. w rocznicę swej ucieczki z Wiednia, zachorował i po raz drugi ujawnił swe przeczucie bliskiej śmierci. Prosił Matkę Bożą, by Jej Wniebowzięcie mógł przeżyć w niebie. Stan jego zdrowia nagle się pogorszył, poprosił więc o spowiedź, przyjął Komunię świętą i Sakrament Chorych. Osiemnastoletnie jego życie dobiegało końca. Odchodził z tego świata z całą wiadomością. Z krzy-

żem i obrazkiem Matki Bożej w rękach dnia 15 sierpnia 1568 roku o godzinie trzeciej zasnął cicho i spokojnie. Kościół ogłosił go błogosławionym w roku 1605, a świętym w roku 1726. Od 1961 r. jest patronem Polski. Jest również patronem studentów, nowicjuszy i nowicjuszek, alumnów oraz polskiej młodzieży.

Stanisław Kostka swoim życiem, religijnością oraz duchowością dojrzałą się zdobył ogromne uznanie. Jego postawa może być wzorem dla współczesnej młodzieży. Dał świadectwo, tego, jak dążyć do celu, szanować innych ludzi oraz pozostać wiernym Jezusowi.

Obecnie w polskim Kościele obchodzony jest rok w. Brata Alberta, który zakończy się 25 grudnia 2017 r.

E. Bartelak-Przygoda

W stronę I Synodu Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej

Pierwsze wzmianki o zwołaniu synodu w naszej diecezji pojawiły się w listopadzie 2014 roku. Ówczesny pasterz diecezji, bp Stefan Regmunt, wyraził to pragnienie oficjalnie rok później w liście pasterskim, gdzie mogliśmy usłyszeć takie słowa: *Ufam, że synod diecezjalny pomoże nam wszystkim wsłuchać się w głos Ducha wi tego i podjąć refleksję nad obecną sytuacją duszpasterską naszej diecezji, oceni ją i wskaże kierunki działania na przyszłość. Owoce synodalnej debaty będzie również rewizją i uzupełnieniem prawa diecezjalnego, tak aby obowiązujące ce normy prawne lepiej odpowiadały aktualnym uwarunkowaniom i pomagały skuteczniej realizować ewangelizacyjną misję Kościoła. Istotnym celem synodu będzie wreszcie formowanie wiadomości wszystkich wiernych i pobudzanie ich do współodpowiedzialności za Kościół.*

13 listopada 2015 roku, podczas uroczystej Mszy w tej z udziałem biskupów metropolii oraz licznie zgromadzonego duchowieństwa i wiernych diecezji, bp Stefan podpisał dekret zwołania synodu. Ustanowił również Komisję Przygotowawczą i Sekretariat synodu.

Po zmianie biskupa diecezjalnego, prace synodalne zostały wznowione. W sierpniu 2017 roku bp Tadeusz Lityński wydał instrukcję, w której zaprosił wszystkie parafie diecezji do czynnego udziału w pracach przygo-



PIERWSZY SYNOD DIECEZJI ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKIEJ

towawczych. W tym celu zostało ustanowionych pięć niedziel synodalnych, w czasie których wygłasza się okolicznościowe homilie, odmawia specjalne synodalne modlitwy. W każdej parafii powinien także powstać Parafialny Zespół Synodalny, który spotyka się po każdej niedzieli synodalnej i przeprowadza dyskusję w oparciu o konspekt opracowany przez Komisję Przygotowawczą.

Odbyły się już trzy takie niedziele synodalne: 24 września – Synod jako forma aktywnej obecności wieckich w Kościele, 29 października – Parafia miejscem do wiadczenia Kościoła jako wspólnoty oraz 19 listopada – Parafia jako środowisko wzrastania w chrześcijańskim powołaniu każdego wierzącego. Kolejne dwie są zaplanowane na 21 stycznia 2018 roku – Misyjne powołanie parafii oraz 11 lutego – Parafia jako wspólnota miłosierdzia. Oto kilka myśli z minionych synodalnych niedziel: Synod to „wspólna droga” różnych członków Kościoła, którzy podejmują wysiłek rozpoznawania nowych wyzwań, jakiego staje przed wspólnotą Kościoła lokalnego, i wspólnie poszukują odpowiednich rozwiązań. Podczas synodu Kościół nasłuchuje tego, co mówi Duch do Kościoła (por. Ap 2,7) – rozpoznaje, jak ten głos rozbrzmiewa we wspólnocie, gdzie kiedy jest wyposaony w zmysł wiary (I niedziela). Skoro parafia jest i ma się coraz bardziej stawać przestrzenią spotkania z Chrystusem i Jego Kościołem, to – podobnie jak wiarytynia parafialna – parafia musi być domem. Czy tak jest? Czy w mojej parafii mam do wiadczenia wspólnoty Kościoła? Od pytania „Kim jest dla mnie Chrystus?” trzeba przejść do pytania „Czym jest dla mnie Kościół?” oraz „Kim ja jestem w Kościele?” oraz

„Kim ja jestem w parafii?”. W odniesieniu do własnej wspólnoty parafialnej może na przykład dwie odmienne postawy: konsumpcji albo partycypacji. W pierwszym parafia staje się instytucją usługową, a wierny jej klientem. Dojrzała obecność w parafii to przejście od postawy klienta do domownika, który – adekwatnie do swojej roli – jest współodpowiedzialny za dom. Właśnie tutaj w życiu parafialnej wspólnoty i troszcząc się o jej rozwój, przyczyniamy się jednocześnie do większego wzrostu tego dobrego wspólnego dobra, jakim jest Kościół diecezjalny (II niedziela).



Przestrzenią realizacji darów duchowych jest parafia. Tutaj może na jej „pułku” w obieg” niczym talenty z przypowieści. Parafia dysponuje różnymi, które pozwolą na pomnożenie darów: słowo Boże, które jest światłem i drogowskazem; liturgia, która daje do wiadczenia życia Bożego; wspólnota, w której wyznawca Chrystusa nie czuje się osamotniony w swojej wierze. W duchu odpowiedzialności za zbawienie własne i innych trzeba sobie postawić pytanie o „jakość” oferty, z jaką parafia wychodzi do swoich wiernych. Jak sprawowana jest Eucharystia? Jak głoszone jest słowo Boże? Czy parafia wystarcza co korzysta z możliwości, jakie daje liturgia, sprawowanie sakramentów, ale także para liturgia czy pobożność ludowa? Czy parafia jest bankiem, gdzie może namnożyć własne talenty – dary duchowe? Wszystkie te pytania należą jednak postawić nie w modelu usługowym (klient – usługodawca), ale w modelu opartym na współodpowiedzialności. Nie są to bowiem pytania postawione jedynie wobec „kadry menadżerskiej”, to jest proboszcza, wikariuszy i wieckich współpracowników parafii takich jak katecheci, organicy, zakrystianie, nadzwyczajni szafarze Komunii itp.



Ka dy musi je postawi sobie. „Jako” parafii i jej duchowej oferty zaley od wszystkich jej członków, chow zró nicowanym stopniu (III niedziela).

Po ostatniej niedzieli synodalnej rozpocznie si kolejny etap – 19 marca przyszłego roku synod wejdzie w faz plenarn . Na ten dzie zaplanowano uroczyst sesj inauguracyjn .

o. Mariusz Urbanski OMI

Modlitwa Synodalna do Pi ciu Braci Mi dzyrzeczych

wi ci Bracia M czennicy z Mi dzyrzecz, ogarni ci Bo Miło ci oddali cie ycie dla Chrystusa, wiadz c o prawdzie Ewangelii. Niech Wasze wstawienictwo nam wyprosi dar Ducha i łask przemiany, aby zbawcza moc Chrztu wi tego kierowała nasz stw b w Ko cie. Pomó cie nam zachowac czujno , wypraszaicie łask modlitwy, i wspierajcie w składaniu wiadectwa. Chcemy stw y Chrystusowi w potrzebuj cych i podejmowac odpowiedzialno za sprawy publiczne. Niech Wasza odwaga poci gnę małodusznych i u-mocni słabych, a wszystkich uwolni od l ku przed mocami ciemno ci i pot -gami tego wiata. Waszemu wstawienictwu powierzamy Synod Zielonogórsko-Gorzowskiego Ko cioła, by gorej ce pochodnie M czenników prowadziły go ku nowym czasom. Niech Bóg, w swoim wielkim miłosierdziu, pochyli si nad nasz słabo ci i obdarzy łask nawrócenia, a zebrany na Synodzie Ko -ciół zaja nieje pi knem Oblubienicy Chrystusa, który yje i króluje na wieki wieków. Amen.

By bli ej Ciebie.

Oto były dni, które dał nam Pan.

Bodzanów – niepozorna wie niedaleko granicy z Czechami, jedna z wielu, nie za du a, spokojna, nic nadzwyczajnego... Jednak przechadzaj c si jej ulicami jeste w stanie dojrze szary budynek z białymi literami tworzy cymi skrót „OMI”. Teraz ju wiesz, e ta wie wcale nie jest normalna, a ta cisza nie mo e trwa wiecznie. To wła nie w tej wsi w województwie opolskim odbył si 27 zjazd Niniwy, który poruszył zarówno Bodzanów jak i s siaduj ce z nimi Głuchołazy. Wła nie tam zjechały si wspólnoty z Kodnia, Siedlec, Wrocławia, Poznania, Katowic, Lubli ca, Obry, K -dziejyna – Ko le i Gorzowa Wielkopolskiego.

W czwartek – pierwszego dnia zjazdu – około 240 młodych osób wraz ze swoimi opiekunami, po kolacji i Apelu Jasnogórskim, rozproszyło si po całej wiosce, by spokojnie odpocz przed kolejnym dniem pełnym atrakcji. Był to mój pierwszy zjazd Niniwy. Z pocz tku byłam przera ona, e b dziemy spa w domach, u obcych osób. Nawet nie próbowałam sobie wyobrazi jak to b dzie, w ko cu nawet na pielgrzymce si przed tym wzbraniałam, bo to kłopot, bo to nieznani ludzie. Moje obawy jednak znikn ły tu po przekroczeniu progu domu, w którym miałam przebywa . Nie spodziewałam si tak ciepłego przyj cia i takiego otwarcia ze strony obcych osób, które nie bały si przyj pod swój dach czasem nawet po sze – osiem osób, zapewni im wikt

i opierunek i ciepł , mił atmosfer . W tym momencie poznałam t sławn „polsk go cinno ”. Pierwsza noc min ła mi prawie bezsennie. Nowe miejsce i oczekiwanie na to wszystko co miało nast pi ... Kiedy w ko -cu udało si zasn ... Ju trzeba było wstawa .

O godzinie dziewi tej w pi tek rozpocz li my dzie porannymi modlitwami w ko cie. Nast pnie mikrofon przej ł i ju nie oddał o. Tomasz Maniura, który mówił o Wojnie wiatów, rozgrywaj cej si tu i teraz, o tym, e my t wojn toczymy w wielu dziedzinach ycia i jako dzieci najwspanialszego Ojca mamy zawsze w tej wojnie wybiera ycie, bo tylko wybieraj c je, a wi c wybieraj c Boga, który tym yciem jest – wygramy. Po zagrzewaj cej do walki konferencji pojechali my do poło onego w malowniczym miejscu Sanktuarium w Złoty Horach w Czechach. Przepi kne widoki ju podczas drogi zapierały dech w piersiach. Na miejscu równie nie mo na było oderwa wzroku od malowniczych pejza y. Jedno wielkie, jesienne rozmarzenie. W Sanktuarium „Panny Marii Pomocnej” odbyła si Msza wi ta. Nast pnie wyruszyli my w drog powrotn na obiad, a zaraz po nim udali my si piechot na zwiedzanie niedalekich Głuchołaz. Po ciepłym posiłku i porannej zagrzewaj cej konferencji zimny wiatr nie był nam straszny, zwiedzali my do wieczora! W Głuchołazach zostali my na kolacj i koncert lokalnych artystów. Najpierw wysłuchali my i wł czyli my si w piewanie religijnych piosenek miejscowego zespołu, nast pnie na scen wszedł Chór Capricolium, który zafundn ł scen i sercami publiczno ci, uczył nas równie piewu, a wła ciwie mrucał znanej piosenki „Szła dziewczeczka do laseczka”. Koncert zako czył si poezj piewan , z akcentem niepodległo ciowym. Kulminacj wieczoru był powrót do Bodzanowa w procesji wiatła. Niestety wiatr uniemo -liwił nam niesienie wiatła w r kach, ale to nam nie przeszkodziło, bo nie li my wiatło w sobie.

Sobotniego dnia nie mo na było rozpocz inaczej, jak porannymi modlitwami w ko cie! Nast pnie wysłuchali my konferencji Ks. Wojtka Ignasiaka, a bezpo -rednio po niej prze yli my Msz wi t z akcentem



niepodległo ciowym. Pi knie znów było by z Panem przy jego stole. Umocnieni duchowo tym spotkaniem, poszli my umocni ciało ciepłym obiadem, a zaraz po nim ruszyli my do Lasu Prudnickiego, miejsca internowania kard. Stefana Wyszyńskiego. Zobaczenie tej małej celi, w której musiał spędzić czas kard. Wyszyński i usłyszenie skrawka jego historii, która działa się w tamtym miejscu, było niesamowicie refleksyjnym przeżyciem. Następnie udaliśmy się do cichego zakładu, jakim jest klasztor Benedyktynów w Biskupowie. Wróciwszy do Bodzanowa spotkaliśmy się w kościele na pięknej adoracji. Popołudnie upłynęło w wyciszającej zadumie po to, aby po tym wszystkim zrobić coś tanecznego imprez pod wodzą ks. Wojtka Ignasiaka, szefa szkoły wodzirejów w Katowicach. Zmęczeni, ale rozradowani, rozeszliśmy się na nocleg.

W niedzielę, tradycyjnie o godzinie dziesiątej, wzięliśmy udział w porannych modlitwach, po których nastąpił czas dzielenia. To właśnie wtedy mamy okazję przekazać wszystkim, co i jak przeżyliśmy podczas zjazdu, dać świadectwo. Po tej chwili rozmów przeżyliśmy Mszę świętą we wspólnocie z parafianami, dziękując im za gościnność i ich ciepłe, otwarte serca. W darach zostały zaniezione podpisane Posty Niniwity, roczne postanowienie nie picia alkoholu i nieprzyjmowania innych używek. Po Mszy zjedliśmy ostatni w Bodzanowie ciepły posiłek, poegnaliśmy się ze sobą i z bólem serca ruszyliśmy do własnych domów.

Ja wiem, że wielu osobom może się wydawać, że wyjazd z osobami duchowymi, na jakie katolickie wydarzenia jest nudny, mi to się tak kiedyś wydawało... Problem w tym, że to tylko wyobrażenia. Dopóki człowiek nie pojedzie i nie spróbuje, nie przekona się na własnej skórze, jak jest naprawdę. Uwaga! Ostrzegam! Jest zupełnie odwrotnie i... póki nie da się z tym skończyć! Nie da się pojechać raz i nigdy więcej! To wciaga i nie chce puścić! Chce się więcej i więcej. Tak wspanialej, wspólnotowej, otwartej atmosfery nigdzie wcześniej nie doświadczyłam. Otwarcia, radości, pełni



zapału ludzie zarówno Ci, którzy nas przyjmowali do siebie, ale również Ci, którzy byli uczestnikami zjazdu, dają Ci ogromną kopę energii, poczucie wspólnoty, wiele radości i uśmiechu. Może nie widzisz ich i pół roku, a i tak z ogromnym uśmiechem witacie się i przytulacie, bo inaczej się po prostu nie da, inaczej się nie chce! Tutaj człowiek jest w stanie przeżyć tak wiele, poczłwsi od zaspokajających pragnienia duszy spotkania z Panem, czasem cichych, czasem wręcz odwrotnie (codzienne powitanie dnia z Bogiem, piękne, pełne emocji i refleksji adoracje, codzienne Msze święte, gdzie te kościoły z Bogiem wspólnie wieczornymi modlitwami), poprzez zwiedzanie urokliwych miejsc, wysłuchanie ciekawych konferencji, a do wspólnej zabawy na parkiecie! Tutaj każdy znajdzie coś dla siebie, każdy się odnajdzie, a do tego pozna tak wspaniałych ludzi, z którymi nawet tylko po tych kilku dniach nie ma za nic ochoty się rozstać. Naładowani tym wszystkim, naładowani Bogiem, tym, że to na Nim mogliśmy się skupić, w Nim zatopić, nasycić się Jego światłem, zabieramy je ze sobą i wieziemy w różne strony Polski, do swoich miejscowości, do swoich szkół, do swojej pracy, do swoich domów, by te światło przekazywać dalej i dalej, i dalej... Choć małe iskierek, choć małe jego

Kasia

Dom u Oblatów

W piątki obchodziliśmy Tydzień Seniora, w czasie którego wzięliśmy udział w licznych spotkaniach integracyjnych, warsztatach, a nawet w wycieczko-pielgrzymce. Szerzej pisaliśmy o tych wydarzeniach w ostatnim numerze Oblackiego Echa. Nie możemy jednak powiedzieć, że od tamtej pory brakuje nam atrakcji. W każdy piątek odwiedza nas Pani Hanna, która prowadzi warsztaty muzyczne. Wspólnie śpiewamy pieśni patriotyczne, biesiadne i maryjne, ale już nie możemy doczekać się kolejki! Serdecznie zapraszamy seniorów spoza naszego Domu do włączenia się w warsztaty! Zaczynamy punktualnie o 10.30!



W połowie miesiąca otrzymaliśmy zaproszenie do Zespołu Szkół nr 12, gdzie odbywał się II Festiwal Pieśni i Piosenek Patriotycznych. Na scenie zaprezentowali się podopieczni przedszkoli i uczniowie szkół województwa lubuskiego. Był to dzień pełen wzruszeń i radości. Przygotowano dla nas wygodne miejsca w pierwszych rzędach, a nawet wręczono okolicznie ciowe kotyliony. Wokali ci spisali się świetnie! Byli my pod wrażeniem występów dzieci i młodzieży.

Bardzo ważnym w tym dla naszej wspólnoty były również urodziny pani Zosi i Ojca Dawida. W tym roku obchodzili wspólnie 122 jubileusz zycia! Pani Zosia jest najstarszą se-



niorką naszego Domu, ale nie brakuje jej siły i chęci do codziennych spacerów na Bracki, grania w karty i picia kawy w doborowym towarzystwie. Jeszcze raz życzymy wszystkiego dobrego!

Anna Jakubowska

ŁĄCZY NAS LUDZIE I MIEJSCA



Wzorem lat ubiegłych Stowarzyszenie w Eugeniusza de Mazenoda zaprasza do zapoznania się z biuletynem dotyczącym historii naszego miasta. Biorąc pod uwagę przypadający w tym roku jubileusz 760-lecia Gorzowa, redaktorka Hanna Kaup opracowała wydawnictwo dotyczące nie tylko prywatnego życia najstarszych gorzowian, ale przybliżyła również dzieje wybranych instytucji. Sięgnięcie po biuletyn Łączy nas ludzie i miejsca przeczytamy zatem o bogactwie Archiwum Państwowego w Gorzowie, historii kina i teatru, poznamy przeszłość zabytkowej Kuni, a także wspomnienia Biskupa Lityńskiego dotyczące diecezji. Osobny rozdział poświęcony został Alfredzie Markowskiej – Cygance odznaczonej Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Biuletyn wydany został dzięki dofinansowaniu Miasta Gorzowa Wlkp. i można go pobrać w Klubie Przystań za Wart oraz zakrystii parafialnej.

Anna Jakubowska

GORZÓW DLA KATEDRY

11 listopada odbyła się druga w historii naszej parafii charytatywna zabawa taneczna. W tym roku, biorąc pod uwagę powstanie katedry podczas Dni Gorzowa, zdecydowaliśmy, że celem balu będzie wsparcie remontu wieży. Odwrotnie ubrani goście przybyli do Sali MCK Zawarcie na godzinę 19.00. Po wspólnej modlitwie i pysznej kolacji rozpoczęła się tańce w rytm muzyki zespołu Modern Voice. W przerwach regeneracyjnych Stowarzyszenie w Eugeniusza de Mazenoda oraz Ojcowie Oblaci prowadzili loterię fantową, w której do wygrania były m.in.: książki, filanki, flagi i rękodzieło. Uczestnicy zabawy brali udział również w licytacji pamiątek misyjnych, zdjęć artysty Krzysztofa Michała, koszulki z autografami siatkarzy, a także rękocznie wykonanych rzeźb. Dzięki ofiarom naszych gości zgromadziliśmy łącznie 2020 zł, które przeznaczone zostały na remont katedry. Serdecznie dziękujemy za okazane wsparcie i stworzenie przyjaznej atmosfery podczas zabawy.



Składamy podziękowania w kierunku osób, które przekazały fanty na loterię oraz przedmioty do licytacji, ofiarowały napoje, brały udział w dekorowaniu sali lub w inny sposób przyczyniły się do sukcesu tego wydarzenia!

Anna Jakubowska

WIADECTWO

Chciałabym opisać przeżycie, którego doświadczyłam, gdy w naszej Parafii była figura Matki Bożej Fatimskiej. Było to 11 września 2017 r. Niosąc wtedy obraz Matki Boskiej po moim ciele przeszły dreszcze, oblał mnie zimny pot, nogi mi drętały i zrobiły mi się jak z waty. Poczulałam jakby przez moje ciało przeszły promienie ciepła. Byłam tego dnia bardzo blisko Matki Boskiej. Nigdy wcześniej nie doświadczyłam takiego przeżycia. Drugie czego do-

świadczyłam, to gdy odmawiałam różaniec. Biorąc różaniec do ręki czułam taki strach, niepokój, lęk, chwilowy silny ból ołdka. Miałam takie dręcenie ręki, które po odmówieniu poszczególnych tajemnic mijały. Kiedy, gdy nie odmawiałam różańca, to wszystko w moim życiu było takie ciche, problemy, które pojawiały się w moim życiu, wydawały mi się nie do zwalczenia. To wszystko się zmieniło, gdy zaczęłam odmawiać różaniec każdego

dnia i w każdej wolnej chwili, oddając wszystkie moje problemy i kłopoty Matce Bożej. Modlę się teraz codziennie, gdy odmawiam różaniec nawet w drodze do sklepu, czuję się teraz spokojniejsza, lęk i strach, które miałam powoli ustępują. Problemy, których doświadczyłam w swoim życiu jako sirota rozwijają się. Czuję, że ktoś nad mną czuwa i teraz już wiem, że jest to Matka Boża...

Parafianka

Kilka poezji

LADY ŻYCIA

<i>Wyryty serca ład</i>	<i>A nieg pod stopami</i>
<i>Na niegu choć w biegu</i>	<i>Skrzypi</i>
<i>Wyznacza szlak podróży</i>	<i>Ty wracasz</i>
<i>Zamykasz oczy</i>	<i>Czujć wiatru ochłod</i>
<i>By słyszeć odgłosy</i>	<i>Tu gdzie spokój</i>
<i>Gdy księżyc w górze</i>	<i>I radość życia</i>
<i>Lun o wieca drog</i>	<i>Z spełnionych marze</i>

Joanna Galant

**Zarząd Rodzinnych Ogrodów
Działkowych im. F. Chopina
w Gorzowie Wielkopolskim
poszukuje osoby do pracy w
charakterze gospodarza.
Szczegółowe informacje pod
numerem telefonu: 601510870**

wielica im. w. Jana Pawła II

Wrzesień przywitał w wielicy sporą grupę dzieci, obecnie jest nas 24, a tak jest nową kierowniczką wielicy, pani Beata Gajewska.

Dopóki sprzyjała nam jeszcze letnia aura, cały wielicowy czas spędzaliśmy na spacerach w powietrzu, na wspólnych rozmowach i grach zespołowych. Odkryliśmy nową grę – kości, która rozwijała nasz wyobraźnię oraz pomogła w integracji nowych dzieci. Jesienią powitali nas z uśmiechem i grabiami. Z inicjatywy Mateusza, a następnie podjęła jej przez pozostałe dzieci, przystąpiliśmy do uporządkowania terenu koło kościoła. Zaangażowanie nasze było duże, ale niestety na powieź, a więc z nami wygrały – kilkadziesiąt wywiezionych taczek i połamane grabie nie powstrzymały nadchodzącej jesieni. Deszczowe dni spowodowały, że już na stałe przeniesiemy się do naszej Sali.

W tym roku szkolnym towarzyszyć nam będą zajęcia plastyczne z pani Ireną, na których uczyliśmy się wykonywania różnorodnych ozdób, zajęcia z matematyki z pani Ani pozwalają bardziej zrozumieć obliczenia, a także zajęcia z psychologiem pani Kamilą, dzięki której odkrywamy szacunek do siebie i innych.

Przed nadchodzącym Dniem Zadusznyim pojechaliśmy na cmentarz. Tam ogarnęliśmy opiekę opuszczone groby, głównie groby nieznanymi dziećmi. To spowodowało, że dostrzegliśmy szacunek z tego, że mamy rodziców, którzy nas kochają i się o nas troszczą.

W połowie listopada z wielkim zaangażowaniem





Dzieci ze wietlicy im. Jana Pawła II wraz z opiekunami

rozpoczęli my przygotowania do konkursu kolęd i pastorałek... Nie trzeba ukrywać, że początek nie był łatwy. Podczas dalszych prób ujawniły się nasze taneczne i aktorskie talenty, które mamy zamiar jeszcze nieraz wykorzystać. W konkursie zajęliśmy drugie miejsce, co sprawiło nam duży radości, a wygrana pozwoli nam na małą wycieczkę.

Ju niedługo Narodzenie Chrystusa, dlatego Wam wszystkim składamy życzenia Błogosławionych w tym!

Odnowa duchowa

Na najbliższe ferie zimowe Ruch Wiatłoczyć wychodzi z ofert odnowy duchowej nie tylko do młodzieży, ale też dzieci. Oaza Ewangelizacji to pięć pełnych dni rekolekcji (dodatkowo dzień przyjazdu i wyjazdu – siedem). To czas wypełniony głoszeniem podstawowych prawd naszej wiary. Usłyszysz w tych dniach o Bożej miłości ci, o grzechu, o nowym życiu w Jezusie Chrystusie, o zbawieniu, o możliwości nawiązania dialogu z Bogiem przez modlitwy i sakramenty wiary. Dużo o jak na pięć dni, prawda? To jednak nie będą zwyczajne dni. To może być najważniejszy czas w Twoim życiu – przebywania z drugim człowiekiem, być może tak samo poszukującym jak Ty. Czas kompletnej odnowy Twojego serca. Czas spotkania z żywym, prawdziwym i działającym Bogiem – Jezusem Chrystusem.

Oaza Ewangelizacji odbędzie się od 18-24.02.2018 w domu rekolekcyjnym „Jackówka” w Wyszym Seminarium Duchownym. Skierowana do młodzieży w wieku gimnazjalno-licealnym, w tym także klasy siódme. Cena: 260 zł

Oaza Ewangelizacji 2018

czas na oświecenie i duchowy power bank!

GO TO HEAVEN!
To czas na oświecenie i duchowy power bank! ...

DLA KOGO?
Dla każdego, kto chce przeżyć coś nowego i niecodziennego, a szczególnie dla osób, które chcą odnowić swoje życie.

MIEJSCE: Pom. „Jackówka” w Paradyżu
TERMIN: 18.02 - 24.02.2018
ZAPISY: lubuskadde.pl

ZAPYTANIA: dde@lubuskaoaza.pl
NA YOUTUBE: Oaza Ewangelizacji 2017
KOSZT: 260 zł

Zapisy: www.lubuskadde.pl

Rekolekcje Oazowe



Rekolekcje oazowe „Junior” to zupełnie nowa forma spędzenia zimowego „wolnego od szkoły”! Pięć dni u stóp najlepszej z Mam – Pani Cierpliwie Słuchającej. Modlitwa, zabawa, poznawanie Pana Jezusa i Jego ogromnej miłości do każdego z nas – tak w skrócie można opisać „Juniora”. Inspirowane programem Oazy Ewangelizacji rekolekcje podejmują w sposób dostosowany do wieku uczestników najważniejsze tematy związane z wiarą. Poprzez spotkania w grupach, wspólne modlitwy i zabawy, poprzez odkrywanie Bożej obecności w sakramentach, najmłodsi będą mogli doświadczyć radości z przebywania z drugim człowiekiem i z Panem Bogiem. A wszystko to w gronie rówieśników, w radosnej i przyjaznej atmosferze. Pierwsze w historii Rekolekcje oazowe „Junior” odbędą się w Rokietnie w dniach 12-16.02.2018. Skierowane są do dzieci ze szkoły podstawowej (klasy 3-6).

Cena: 230 zł

Zapisy: www.lubuskadde.pl

Rekolekcje Oazowe „Junior” to inicjatywa Diecezjalnej Diakonii Ewangelizacji dla najmłodszych. Są to krótkie rekolekcje w czasie ferii zimowych dla dzieci od 3 do 6 klasy szkoły podstawowej.

Miejsce: Rokietnia
Termin: 12.02 - 16.02.2018
Zapisy: lubuskadde.pl

Zapytania: dde@lubuskaoaza.pl
Koszt: 230 zł

„JAK ZOSTA WI TYM?” – Szymon Hołownia. Audiobook.

„Mam czasem wrazenie, e podczas, gdy my od wi tych zwykle chcemy czego , oni chc raczej nas samych. Nie chc by bankomatami łask, a przyjaciółmi” – Szymon Hołownia

Tym razem chc poleci najnowsze, prawie ciepłutkie, bo wydane 31 pa dziernika tego roku, audiobooka Szymona Hołowni „Jak zosta wi tym?” Mo na go kupi w wersji tradycyjnej (CD) lub pobra MP3. wietnie si slucha, daje do my lenia i troch wywraca do góry nogami nasze mylenie o wi tych i wi to ci. Bo czy mamy by drugim wi tym Franciszkiem, drugim wi tym Janem Pawłem II, czy drug wi t Teres ? Nie, mamy by pierwszym wi tym „sob ”..... i tu miejsce na nasze imi i nazwisko.

Jak zosta wi tym? Posłuchaj lekcji fryzjera, surfera i emerytowanego gangstera. wi to to najfajniejsza rzecz, jak mo e osi gn człowiek. A najfajniejsze w wi to ci jest to, e mo na zacz próbowa walczy oni dokładnie w ka dym momencie.

Je li chcesz by wi tym...

Nie musisz modli si tyle co w Faustyna,

Nie musisz rozbiera si do naga na rynku jak w.



Franciszek,

Nie musisz pisa tylu listów co w Ignacy.

To nie jest TWOJA droga.

Jak zatem zosta wi tym? W tym nagraniu usłyszysz o ludziach, którzy na wiele sposobów pokazali JAK realizowa błogosławie stwa w yciu codziennym, zмага si ze swoimi słabo ciami, i yj c w 100% na ziemi – w 100% by gotowym na niebo.

A je li wci zastanawiasz si CO masz robi , aby by wi tym – wi ci tak e dadz Ci odpowied , cho pewnie zupełnie inn , ni si spodziewałe

O Autorze:

Szymon Hołownia – publicysta, autor kilkunastu ksi ek, prowadzi cy program „Mam Talent”, zało yciel Fundacji Kasisi i Fundacji Dobra Fabryka (udzielaj cych pomocy kilkudziesi ciu tysi com ludzi w siedmiu krajach Afryki), rekolekcionista, autor wykładów motywacyjnych, miło nik ksi ek, psów i seriali.

Polecam!
Lilianna

OR DZIE OJCA WI TEGO FRANCISZKA NA 51. WIATOWY DZIE POKOJU 1 STYCZNIA 2018 ROKU

Migranci i uchod cy: m czy ni i kobiety w poszukiwaniu pokoju



1. yczenie pokoju

Pokój wszystkim ludziom i narodom ziemi! Pokój, który aniołowie glosz pastorzom w noc Narodzenia Pa skiego, jest gł bokim pragnieniem wszystkich ludzi i wszystkich narodów, szczególnie tych, którzy najbardziej cierpi z powodu jego braku. Spo ród nich, obecnych w moich my lach oraz w mojej modlitwie, pragn jeszcze raz wspomnie ponad 250 mln migrantów na wiecie, z których 22,5 mln stanowi uchod cy. Ci ostatni, jak stwierdził mój umiłowany poprzednik Benedykt XVI, „to m czy ni i kobiety, dzieci, młodzi , osoby w podeszłym wieku, którzy szukaj miejsca, gdzie mogliby y w pokoju”. Aby je znale , wielu z nich jest gotowych ryzykowa ycie w podró y, która w wielu przypadkach jest długa i niebezpieczna, znosi trudy i cierpienia, pokonywa druty kolczaste i mury, wzniesione po to, by trzyma ich z dala od tego celu. W duchu miłosierdzia bierzemy w ramiona

wszystkich, którzy uciekaj od wojen i głodu lub s zmuszeni opu ci swoj ziemi z powodu dyskryminacji, prze ładowa , ubóstwa i degradacji rodowiska.

Jeste my wiadomi, e nie wystarcza otwarcie naszych serc na cierpienie innych. B dzie jeszcze wiele do zrobienia, zanim nasi bracia i nasze siostry b d mogli znów y w pokoju w bezpiecznym domu. Przyj cie drugiego wymaga konkretnego zaangażowania, łta cucha pomocy i yczliwoci, czujnej i wyrozumiałej uwagi, odpowiedzialnego zarz dzania nowymi, zło onymi sytuacjami – które czasami ł cz si z innymi, licznymi problemami ju istniej cymi – a tak e zawsze ograniczonymi rodkami. Post puj c zgodnie z cnot roztropno ci, rz dz cy b d umieli przyjmowa , wspiera , chroni oraz integrowa , podejmuj c praktyczne działania, „je li to jest zgodne z nieprzesadnie pojmowanym dobrem społeczno ci (...), [aby] wł czy ich w now społeczno ”. Na rz dz cych spoczywa konkretna odpowiedzialno wobec własnych społecze stw, którym musz zapewni sprawiedliwe prawa oraz harmonijny rozwój, a nie mog post powa jak nierozs dny budowniczy, który le obliczył wydatki i nie zdołał doko czy wie y, któr zacz łbudowa .

2. Dlaczego jest tak wielu uchod ców i migrantów?

w. Jan Paweł II na progu Wielkiego Jubileuszu 2000 lat od chwili, kiedy aniołowie glosili pokój w Betlejem, zwrócił uwag na to, e wzrost liczby uchod ców jest jedn z konsekwencji „nieko czcej si serii straszliwych wojen i konfliktów, ludobójstw i «czystek etnicznych», które naznaczyły XX w. W nowym stuleciu nie nast pił jeszcze prawdziwy zwrot: konflikty zbrojne oraz inne formy zorganizowanej przemocy nadal powoduj przemieszczanie si ludzi wewn trz granic pa stw i poza nimi.

Ludzie migruj równie z innych powodów, a pierwszym z nich jest ch „lepszego ycia, co wi esi cz sto z pragnieniem, by pozostawi za sob «beznadziejno », któr rodzi niemo no budowania przyszłoci”. Wyje d a si , by poł czy si z własn rodzin , by znale mo liwo ci zatrudnienia lub wykształcenia: kto nie mo e cieszy si tymi prawami, nie yje w pokoju. Ponadto, jak podkre liłem w encyklice Laudato si, „tragiczne jest zwi kszenie liczby migrantów uciekaj cych od biedy spowodowanej degradacj rodowiska”.

Wi kszo migruje pod aj c regularnymi

szlakami, natomiast niektórzy wybierają inne drogi, przede wszystkim pod wpływem desperacji, gdy ich ojczyzna nie zapewnia im bezpieczeństwa ani szans, a kładą legalną drogą wydaje się niedostępną, zablokowana lub zbyt długa.

W wielu krajach, do których zdążają migranci, szeroko rozpowszechniła się retoryka, która wyolbrzymia zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego lub koszty przyjęcia nowych przybyszów, lekceważąc w ten sposób godność ludzką, którą należy uznać we wszystkich, bo są synami i córkami Boga. Ci, którzy podsycają strach przed migrantami, by może w celach politycznych, zamiast budować pokój, sięgają do przemocy, dyskryminacji rasowej oraz ksenofobii, które są źródłem wielkiego niepokoju dla tych wszystkich, którym należy na sercu ochrona każdego człowieka.

Wszystkie dane, którymi dysponuje wspólnota międzynarodowa, wskazują na to, że globalne migracje dalej będą nasza przyszłość. Niektórzy widzą w nich zagrożenie. Ja natomiast zachcałbym spojrzeć na nie z ufnością, jako na szansę budowania pokojowej przyszłości.

3. Spojrzenie kontemplatywne

Mimo wiary umacniającej to spojrzenie, potrafiłoby dostrzec, że wszyscy należymy do „jednej rodziny – zarówno migranci, jak społeczność lokalne, które ich przyjmują – i wszyscy mają takie samo prawo do korzystania z dóbr ziemi, których przeznaczenie jest powszechne, jak mówi społeczna nauka Kościoła. Solidarność i dzielenie się są oparte na tej właśnie podstawie”. Słowa te przypominają nam obraz nowej Jerozolimy. Księga proroka Izajasza (roz. 60), a także Apokalipsa (roz. 21) opisują ją jako miasto z bramami zawsze otwartymi, by mogli wejść ludzie z każdego narodu, którzy ją podziwiają i napełniają bogactwem. Pokój jest królem, który jej przewodzi, a sprawiedliwość zasadą, która rządzi współistnieniem w niej.

Trzeba, abyśmy skierowali kontemplatywne spojrzenie również na miasto, w którym żyjemy, potrzebujemy „spojrzenia wiary, odkrywaj cego tego Boga, który mieszka w jego domach, na jego ulicach, na jego placach [...] krzycząc solidarność, braterstwo, pragnienie dobra, prawdy i sprawiedliwości”, innymi słowami, urzeczywistniają c obietnicę pokoju.

Patrz c na migrantów i uchodźców, to spojrzenie będzie umiało odkryć, że nie przybywają oni z pustymi rękami: mają zasoby odwagi, umiejętności i dę, a ponadto skarby swoich rodzimych kultur i tym samym ubogając ycie krajów, które ich przyjmują. Będzie ono zdolne dostrzec również kreatywność, wytrwałość i ducha, po wycenia niezliczonych osób, rodzin i wspólnot, które w każdej chwili wiata otwierają drzwi i serca migrantom i uchodźcom, również tam, gdzie rodki nie są zbyt wielkie.

To kontemplatywne spojrzenie będzie umiało także kierować rozeznaniem osób odpowiedzialnych za sprawy publiczne,

aby rozwijały politykę przyjmowania migrantów do maksimum możliwości, zgodnie ze słusznym «pojmowanym dobrem społecznie ci», a zatem biorąc pod uwagę potrzeby wszystkich członków jedynej rodziny ludzkiej oraz dobro każdego z osobna.

Ten, kto potrafi tak patrzeć, będzie w stanie rozpoznać pojawiające się już znaki pokoju i zadba o ich rozwój. Przeobrazi w ten sposób w plac budowy pokoju nasze miasta, czy sto podzielone i spolaryzowane przez konflikty, które dotyczą właśnie obecności migrantów i uchodźców.

4. Cztery kamienie milowe działania

Danie osobom ubiegającym się o azyl, uchodźcom, migrantom i ofiarom handlu ludzkiego szansa na znalezienie pokoju, którego poszukują, wymaga strategii, która polegałaby na czterech działaniach: przyjmowanie, chronienie, promowanie i integrowanie.

„Przyjmowanie” zwraca uwagę na konieczność rozszerzenia możliwości legalnego wjazdu, aby nie odsyłać uchodźców i migrantów do miejsc, gdzie czekają ich prześladowania i przemoc, oraz równoważenie troski o bezpieczeństwo narodowe z ochroną podstawowych praw człowieka. Piśmo wi to przypomina nam: „Nie zapominajcie tego o gościnnie, gdy przez niektórych, nie wiedząc, aniołom dali gościnnie”.

„Chronienie” przypomina o obowiązku uznania i ochrony nienaruszalnej godności tych, którzy uciekają z powodu realnego zagrożenia, w poszukiwaniu schronienia i bezpieczeństwa, aby zapobiec ich wykorzystaniu. Myśl tu szczególnie o kobietach i dzieciach, znajdujących się w sytuacjach, w których bardziej wystawione są na zagrożenie i nadużycia, prowadzące nawet do ich zniewolenia. Bóg nikogo nie dyskryminuje: „Pan strzeże przychodniów, chroni sieroty i wdowy”.

„Promowanie” odnosi się do wspierania integralnego rozwoju ludzkiego migrantów i uchodźców. Pośród wielu narodzi, które mogą pomóc w realizacji tego zadania, pragniemy wydatnie znaczenie, jakie ma zapewnienie dzieciom i młodym ludziom dostępu do wszystkich poziomów edukacji – dzięki temu nie tylko będą mogli oni rozwijać i wykorzystywać swoje zdolności, ale będą również lepiej umieli wychodzić na spotkanie innym, kultywując ducha dialogu, a nie zamknięcia czy konfrontacji. Biblia uczy, że Bóg „miłuje cudzoziemca, udziela c mu chleba i odzienia”; dlatego napomina: „Wy także miłujcie cudzoziemca, bo sami byliście przybyszami w ziemi egipskiej”.

„Integrowanie” zaś oznacza umówliwienie uchodźcom i migrantom pełnego uczestnictwa w życiu społeczeństwa, które ich przyjmuje, w dynamice wzajemnego wzbogacania oraz owocnej współpracy w promowaniu integralnego rozwoju ludzkiego lokalnych społeczności. Jak pisze w. Paweł: „nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami wi tych i domownikami Boga”.

5. Propozycja dwóch porozumień międzynarodowych

Pragniemy z całego serca, aby ten duch towarzyszył procesowi, który w 2018 r. doprowadzi do sformułowania i zatwierdzenia przez Organizację Narodów Zjednoczonych dwóch globalnych porozumień: jedno będzie dotyczyło bezpiecznych, uporządkowanych i uregulowanych migracji, drugie – uchodźców. Jako umowy przyjęte na poziomie globalnym, porozumienia te będą stanowiły ramy odniesienia dla programów politycznych oraz praktycznych działań. Dlatego ważne jest, by inspirowane były przez współczucie, dalekowzroczność i odwagę, by wykorzystywała każdą okazję do postępów w budowaniu pokoju. Tylko w ten sposób niezbyt dny realizm polityki międzynarodowej nie skapituluje w obliczu cynizmu oraz globalizacji obojętnej. Dialog i koordynacja są faktycznie konieczne i obowiązkiem wspólnoty międzynarodowej. Poza granicami poszczególnych państw jest mo liwe również, by kraje mniej zamieszkałe przyjmowały większą liczbę uchodźców lub przyjmowały ich lepiej, je li międzynarodowa kooperacja zapewni im dostęp do potrzebnych funduszy. Sekcja ds. Migrantów i Uchodźców Dykasterii ds. Promocji Integralnego Rozwoju Człowieka zaproponowała 20 punktów działań jako konkretnych dróg wprowadzania w życie czterech wspomnianych czynności zarówno w polityce, jak i w postawie i działaniu wspólnot chrześcijańskich. Zarówno te, jak i inne działania mają na celu wyrażenie zainteresowania Kościoła katolickiego procesem, który doprowadzi do przyjęcia wyżej wymienionych porozumień Organizacji Narodów Zjednoczonych. To zainteresowanie potwierdza ogólniejsz trosk duszpasterską, która zrodziła się razem z Kościołem i wyraża się do dzieł jego różnorodnych dziełach.

6. Dla dobra naszego wspólnego domu

Inspiruj nas słowa w. Jana Pawła II: „Je li wielu ludzi podziela «marzenie» o świecie, w którym panuje pokój, je li doceniany jest wkład migrantów i uchodźców, ludzkość może coraz bardziej stawiać się rodziną wszystkich, a nasza ziemia prawdziwym «wspólnym domem»”. Wielu w historii uwierzyło w to „marzenie”, a to, czego dokonali, wiadczy o tym, że nie jest ono niemożliwe do zrealizowania utopii.

Do nich należy waliczyć w. Franciszka Ksawera Cabrini, której setna rocznica narodzin dla nieba przypada w 2017 r. Dzień 13 listopada, wiele wspólnot kościelnych obchodzi jej wspomnienie. Ta mała wielka kobieta, która po wyciągnięciu swoich słów do migrantów, stała się ich niebiańską patronką, nauczyła nas, w jaki sposób możemy przyjmować, chronić, promować i integrować tych naszych braci i siostry. Niech przez jej wstawiennictwo Pan pozwoli nam wszystkim do wiadczyć, że „owoc (...) sprawiedliwości się w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój”.

Kronika parafialna

Chrzest przyjęli:

„Była światłość prawdziwa, która oświeca
każdego człowieka, gdy na świat przychodzi”. (J 1,9)

Igor Przechowski

Michalina Maria Moskwa

Julia Zofia Stefaniak

Jakub Przybylak

Joachim ęmojtel

Alan Bo ęk

Gabriela Maculewicz

*Życzymy Wam, drogie dzieci, aby Ta Światłość dawała Wam
moc, byście każdego dnia wzrastały w łasce u Boga i u ludzi.*

Odeszli do Pana:

„Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie
sprawy pod niebem, Jest czas rodzenia i czas umierania”. (Koh 3,1-2)

Radosław Kurasik

Felicja Karnasiewicz

Stanisława Kwiatkowska

Zenon Damian

Eugenia Baczyńska

Ferdynand Bednarz

*Wieczny odpoczynek racz Im dać Panie
A światłość wiekiusta niechaj Im świeci.*



PIERWSZA ROCZNICA MIERCI STYCZE – LUTY

Jan Głuchy
Józef wikła
Helena Zaj c
Józef Nowak
Daniel Stró ęwski
Ewa Leszko
Tadeusz Płatkiewicz
Tadeusz Antonik

SAKRAMENT CHRZTU WI TEGO

1. Chrzty odbywaj si ę w II niedziel ę miesi ęca na Mszy w. o godz. 12.00.
2. Chrzest dziecka nale ę zgłosi ę najpó ęniej 14 dni przed uroczysto ci ę .
3. Zgłaszaj ęcy Chrzest powinien przynie ę :
 - akt urodzenia dziecka
 - wiadectwo lubu ko cielnego

- dane rodziców chrzestnych (wiek i adres)
 - oraz za wiadeczenie z ich parafii, ę s wierz cymi, praktykuj cymi katolikami (bierzmowanymi, yj cymi w zwi zku sakramentalnym). yj cy w zwi zku niesakramentalnym nie mog ę by ę rodzicami chrzestnymi!
4. Spotkanie formacyjne w I sobot ę miesi ęca o godz. 17.00 w wietlicy.
 5. Spotkanie organizacyjne w II sobot ę miesi ęca o godz. 19.15 w ko cielem.

SAKRAMENT MAŁ ę STWA

1. Narzeczeni zgłaszaj si ę do kancelarii parafialnej trzy miesi ęce przed planowanym lubem (w czwartki 16.00-18.00).
2. Narzeczeni przynosz ę ze sob ę :
 - wiadectwa chrztu w. z aktualn ę dat (adnotacja o Bierzmowaniu).
 - Dowody osobiste.
 - wiadectwa katechizacji z ostatniej klasy szkoły ponadpodstawowej.
 - Za wiadeczenie o odbytym kursie przedmał ęskim.
 - Trzy egzemplarze dokumentu z USC, stwierdzaj ęcego brak cywilnych przeszko ęd do zawarcia mał ęstwa ze skutkami cywilnymi (mał ęstwo konkordatowe).
 - Za wiadeczenie o odbytych spotkaniach w Poradni Rodzinnej (tel. 608 293 541).
 - Dane wiadkó ęw.

SAKRAMENT CHORYCH

W nagł ęych przypadkach nale ę wezwa ę kapłana o ka ędej porze. Regularne odwiedzi ny chorych i osó ęb w podeszłym wieku odbywaj si ę w ka ęd pierwsz ę sobot ę miesi ęca od godz. 9.00 (oprócz lipca i sierpnia). Osoby te nale ę zgłosi ę w biurze parafialnym.

POGRZEB

Dostarcz ę akt zgonu i po wiadeczenie o przyj ętych przed mierci ę sakramentach.

NABO ę STWA W NASZEJ PARAFII

Pierwszy czwartek miesi ęca

godz. 17.00-18.00 – Adoracja Naj wi ętszego Sakramentu w intencji kapłanó ęw.
godz. 18.00 – Ró ęaniec w intencji nowych powoła ę kapła ęskich i zakonnych.
godz. 18.30 – Msza wi ęta „O wi ęto kapłanó ęw”.

Zapraszamy wszystkich ministrantó ęw, ich rodziców oraz wszystkich zatroskanych o wi ęto kapłanó ęw i nowe powołania kapła ęskie i zakonne.

Pierwszy pi ętek miesi ęca

godz. 8.30-18.00 – Adoracja w kaplicy w. Eugeniusza
godz. 16.30 – Spowied ę dla dzieci.
godz. 17.00 – Nabo ęstwo dla dzieci.
godz. 18.00 – Nabo ęstwo do Serca Jezusowego i spowied ę dla dorosł ętych i mł ędzie y.
godz. 18.30 – Msza wi ęta wynagradzaj ęca za grzechy popełnione w naszych rodzinach.

Pierwsza sobota miesi ęca

godz. 8.30-18.00 – Adoracja w kaplicy w. Eugeniusza
godz. 9.00 – odwiedzi ny chorych.
godz. 18.00 – Nabo ęstwo do Niepokalanego Serca Maryi.
godz. 18.30 – Msza wi ęta w intencji ywego Ró ęa ęca.

Czwarta niedziela miesi ęca

godz. 11.30 – Ró ęaniec misyjny.
godz. 12.00 – Msza wi ęta w intencji Przyjació ęł Misji.

Ka ęda Niedziela

godz. 13.00-18.30 – Adoracja w kaplicy w. Eugeniusza

Ka ędego 13-go dnia miesi ęca

Zapraszamy na Nabo ęstwo i Eucharysti ę z Matk ę Bosk ę Fatimsk ę .

Ka ędy 25 dzie ę miesi ęca – Dzie ę Modlitwy w intencji dzieci nienarodzonych i ich rodzicó ęw

godz. 18.00 – Ró ęaniec.
godz. 18.30 – Msza wi ęta.

Nabo ęstwo w tygodniu

Nowenna do Matki Bo ęej Nieustaj ęcej Pomocy – w rod ę po Mszy wi ętej o godz. 8.00.
Nowenna do w. Józefa ró ęwnie w rod ę o godz. 18.00.
Nabo ęstwo do Bo ęego Miłosierdzia – w pi ętek o godz. 18.00.
Nabo ęstwo do w. Jana Pawła II – czwart ę czwartek miesi ęca, godz. 18.00

Spotkanie Koła Radia Maryja – 13. dzie ę miesi ęca

godz. 18.00 – Ró ęaniec.
godz. 18.30 – Msza wi ęta w intencji Ojca w., Ojczyzny oraz Rodziny Radia Maryja.

ZAPRASZAMY DO WSPÓLNEJ MODLITWY



OBLACKIE ECHO

Czasopismo parafii w. Józefa w Gorzowie Wlkp.

Adres redakcji: ul. Bracka 7
66-400 Gorzów Wlkp.
tel./fax 95 722 64 39
e-mail: oblackieecho@wp.pl

Redakcja:

O. Piotr Darasz OMI, O. Mariusz Urba ęski OMI (Opiekun Redakcji), O. Dawid Grabowski OMI,
El bieta Bartelak - Przygoda (redaktor Naczelna), Lilianna Pawłowska, Barbara Chru ęci ska, Paweł
Intek (foto)
Skład: Paweł Intek

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstó ęw. Nie zwraca tekstó ęw niezamó ęwionych.





Zabawa charytatywna
11 listopada 2017 r.



Plan kol dy duszpasterskiej 2018

W tygodniu kol da rozpoczyna si

o godz: 16:00

W niedziel o godz: 15:00

27.12.2017 – RODA

- Bracka 5-66
- Klonowa/Malinowa 1-10

28.12.2017 – CZWARTEK

- Towarowa 1-6
- Ró ana

29.12.2017 – PI TEK

- Towarowa 15-20
- Towarowa 7-13b

02.01.2018 – WTOREK

- Fabryczna 33-35
- Fabryczna 36-38
- Fabryczna 39-42

03.01.2018 – RODA

- Fabryczna 43-46
- Fabryczna 47-50a
- Fabryczna 51-56

04.01.2018 – CZWARTEK

- Fabryczna 57-60
- Fabryczna 61-64
- Budowlanych 2-6

05.01.2018 – PI TEK

- Budowlanych 8,10,12
- Budowlanych 9,11,13,15
- Lipowa 1-15

08.01.2018 – PONIEDZIAŁEK

- Wary skiego 1-6
- Wary skiego 7-11
- Wary skiego 12-17

09.01.2018 – WTOREK

- Wary skiego 18-23
- Wary skiego 24-27
- Brzozowa i Grabowa

10.01.2018 – RODA

- Sielska 20-1
- Sielska 48-38
- Jasna 1-3

11.01.2018 – CZWARTEK

- Jasna 4-6
- Lipowa 24-27
- Lipowa 30-32 i 20-23

12.01.2018 – PI TEK

- era ska 2-6
- era ska 8-12
- era ska 14-16/Tkacka i Wał Poprzeczny

13.01.2018 – SOBOTA

- Akacjowa
- Winna i Morelowa
- Spokojna 1-8

14.01.2018 – NIEDZIELA

- Kwiatowa 47a,b,c,d
- Kwiatowa 29-41/47e,f
- Kwiatowa 13-28/Jaworowa

15.01.2018 –

PONIEDZIAŁEK

- Kwiatowa 43a,b,c,d,e
- Kwiatowa 45
- Kwiatowa 49a,b,c

16.01.2018 – WTOREK

- Kwiatowa 51
- Orzechowa1-14 i Ja minowa
- Spółdzielców 1,3,5
- Spółdzielców 7,9,11

17.01.2018 – RODA

- Spółdzielców 2,4,6,13
- Małopolska 6-14
- Małopolska 16-20
- Małopolska 22-24

18.01.2018 – CZWARTEK

- 1 ska 1-6
- 1 ska 7,8,9
- 1 ska 8a,9a,10a

19.01.2018 – PI TEK

- 1 ska 10,11,12
- 1 ska 11a,12a
- 1 ska 13-15

20.01.2018 – SOBOTA

- 1 ska 16-37
- 1 ska 38-64
- 1 ska 65-67a/68-70

21.01.2018 – NIEDZIELA

- 1 ska 71-76
- 1 ska 77-79
- 1 ska 80-89

22.01.2018 –

PONIEDZIAŁEK

- 1 ska 84a,b-91/92
- Spokojna 8a-17

23.01.2018 – WTOREK

- Spokojna 58-69
- Spokojna 70-73

27.01.2018 – SOBOTA

- Kol da dodatkowa

28.01.2018 – NIEDZIELA

- Kol da dodatkowa

Przypominamy o przygotowaniu krzy a i dwóch zapalonych wiec oraz wody wi conej.